Nr. 292. SOBOTA 20. GRUDNIA 1873. **Rok 63.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu zwyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

Zapraszając do przedpłaty, pozwalamy sobie zwrócić uwagę szanownych czytelników na dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej:

Przewodnik naukowy i literacki.

Pismo to poświęcone sprawom nauki, literatury i sztuki zamieściło w tegorocznych 12 swych zeszytach prace następujących pisarzy: Bielowski August, Dzieduszycki Maurycy, Dr. Liske Xawery, Dr. Łepkowski Józef, Dr. Małecki Antoni, Siemieński Lucyan, i t. d.

Całoroczni i półroczni abonenci Gazety Lwowskiej otrzymują pismo to jako bezpłatny dodatek, ćwierćroczni za dopłatą 75 ct.; miesięczni za dopłatą 30 ct.

Sam „Przewodnik“ kosztuje rocznie 4 zł, miesięcznie 50 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na najwyższy rozkaz zarządzoną została po najjaśniejszej pruskiej królowej-wdowie Elżbiecie Ludwice 46 dniowa żałoba dworska począwszy od 20 grudnia z następującemi odmianami: w pierwszych ośmiu dniach t. j. od 20 grudnia 1873 do 6 stycznia 1874 włącznie noszoną będzie żałoba gruba a cztery tygodnie t. j. od 7 stycznia do 3 lutego włącznie żałoba mniejsza.

Minister rolnictwa mianował adjunkta zarządu salin Sylwereco Miszkego w Wieliczce zarządcą kopalń i hut w Mizuniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20. grudnia.

Wnioskowi hr. Hohenwarta ażeby pismo czeskich deputowanych do prezydyum Rady państwa odesłane zostało do osobnej komissyi wrzekomo celem zawiązania rokowań z opozycyą, odmówiono zaraz w pierwszej chwili praktycznego znaczenia, gdyż nie powstrzymał on wcale unieważnienia mandatów. Wniosek ten nie może być nawet uważany za poważną manifestacyę polityczną, bo jego cel i osnowa nie zdołały zająć umysłów ani w izbie ani po za izbą. Jeżeli mimo to wniosek ten jest ciągle przedmiotem dość ożywionej dyskusyi dziennikarskiej, to widzimy w tem tylko wynik ciekawego zwrotu politycznego, który zwraca uwagę dzienników na czeską opozycyę. Wniosek bowiem hr. Hohenwarta nie może być traktowany bezwzględnie lecz w ścisłej łączności z toczącą się walką pomiędzy frakcyą staro i młodo-czeską. Dziś, gdy opór bierny stracił kredyt u ludności czeskiej znużonej bezskutecznością dotychczasowego kierunku, gdy w gronie deklarantów znakomita mniejszość podniosła hasło czynnego udziału w pracach parlamentarnych, gdy wreszcie wszelkie objawy pozwalają spodziewać się, że to hasło niebawem zgromadzi około siebie większość — wniosek hr. Hohenwarta mając widocznie na celu zawiązanie rokowań ugodowych jest co najmniej anachronizmem politycznym. Dotąd ile razy dziennikarstwo wiernokonstytucyjne oświadczało gotowość zaspokojenia słusznych pretensyi ludów nie wyłączając Czechów pod warunkiem, że pretensye te podniesione będą w sposób konstytucyjny w Radzie państwa, odpowiadano zawsze zarzutem, że jestto tylko wymówka zasłaniająca stanowczą niechęć do ugodowego usunięcia sporów konstytucyjnych. Uważano bowiem udział Czechów w Radzie państwa jako warunek niemożliwy. Dziś pomimo zmienionego stanu rzeczy ponawia dziennikarstwo powyższe zapewnienie, uważając je za odpowiedź na wniosek hr. Hohenwarta. Całe stronnictwo wiernokonstytucyjne podziela niezawodnie to zdanie, którego tyle razy broniło szczęśliwie w najprzykrzejszych dla konstytucyi chwilach. Przyjęcie wniosku hr. Hohenwarta byłoby zachętą dla upadającej polityki biernego oporu, uchylenie zaś wniosku będzie zachętą dla frakcyi młodoczeskiej przemawiającej za czynnym udziałem w pracach parlamentarnych.

Wczoraj już po wydaniu Gazety otrzymaliśmy z Wiednia telegram donoszący o zadowoleniu, z jakiem wiedeńskie dziennikarstwo powitało rezultat głosowania w sejmie nad wnioskiem ks. Czartoryskiego. W odrzuceniu tego wniosku t. j. zastrzeżenia przeciw dokonanej formie wyborczej, uznają dzienniki wiedeńskie zwycięztwo idey konstytucyjnej i pojednawczego stanowiska rządu w obec Galicyi, co znalazło wyraz w powołaniu J. Ex. dr. Ziemiałkowskiego do rady korony.

Agitacya przedwyborcza ożywia się w Niemczech z powodu blizkich wyborów do parlamentu. Chociaż komitety nie wszędzie rozpoczęły jeszcze czynność uorganizowaną, mimo to ścierają się już z sobą różne obozy. Alzacya i Lotaryngia już obecnie zajmuje się dość żywo swojemi pierwszemi wyborami, których rezultat będzie niezawodnie ciekawą pod każdym względem miarą zmiany dokonanej w stanie rzeczy na korzyść Niemców. Ponieważ agitacya dotąd jeszcze nie jest prowadzoną jawnie, więc nie można stawiać horoskopów. To tylko jest rzeczą pewną, że przy wyborach w nowych prowincyach cesarstwa Niemieckiego ścierać się będą ze sobą trzy stronnictwa: katolickie, francuzkie i niemieckie z partykularną cechą i dążnością. Dzienniki niemieckie mają nadzieję, że przy „jakiej takiej zręczności rządu“ ostatnie najprzychylniejsze dla Niemiec stronnictwo odniesie zwycięztwo. Wzmianka o zręczności rządu jest bardzo elastyczną a przytem i niezręczną, bo pozwoli stronnictwu francuzkiemu jeśliby wybory wypadły niepomyślnie dla niego, podnieść silne rekryminacye. Stronnictwo to zamierza postawić 15 kandydatów, którzy zgodzą się na to, ażeby jako deputowani opuścili parlament zaraz po odczytaniu uroczystej protestacyi przeciw aneksyi Alzacyi i Lotaryngii.

Niepomyślny dla monarchistów francuzkich rezultat wyborów uzupełniających wysunął sprawę reformy wyborczej na pierwszy plan dyskusyi publicznej nietylko w komissyi konstytucyjnej lecz w całem gronie członków zgromadzenia narodowego. Ścieśnienie prawa powszechnego głosowania uważają monarchiści za rzecz niezbędną a nawet nieuniknioną, jeźli zgromadzenie narodowe zechce zapobiedz przewadze republikanów. Projekty zmierzające do tego celu są różnorodne. Jeden z takich projektów ułożony przez członka zgromadzenia Belcastel ogłasza *L'Univers*. Belcastel proponuje utworzenie dwóch kategoryi wyborców. Wyborcy pierwszej kategoryi mają mieć tylko jeden głos, a wyborcy drugiej kategoryi więcej głosów. Belcastel pragnie, ażeby mężczyzni żonaci i wdowcy, wszyscy obywatele należący po pewnego stanu: urzędnicy, oficerowie itd. wreszcie obywatele opłacający jako podatek najmniej 25 franków, posiadali jeden głos z każdego z powyższych tytułów. Kumulacya taka nie może nigdy łączyć w jednej osobie więcej niż cztery głosy. Projekt Belcastla ma wprawdzie tylko wartość dziennikarską, ale w każdym razie zasługuje na uwagę jako objaw dążności i zdania poważnego co do liczby członków stronnictwa.

O nowych przepisach paszportowych w królestwie Polskiem czytamy w *Czasie*:

Hrabia Berg wydał obecnie polecenie do wydziału paszportowego i władz policyjnych, wprowadzające w życie przepisy obowiązkowe w cesarstwie o paszportach cudzoziemców, przybywających w granice Królestwa Polskiego. Według tego rozporządzenia następują niejakie zmiany w manipulacyi policyjnej, chociaż nie ma ulżenia najmniejszego kontroli cudzoziemców i pobytu ich w Królestwie. Ponieważ przepisy podobne mogą być zajmujące z powodu częstych stosunków z Królestwem, wyjmujemy z nich zatem główniejsze zarządzenia.

Cudzoziemcy mogą przybywać do Królestwa jedynie za paszportami i za książeczkami podróżnemi, poświadczonemi przez ambasady i konsulaty rossyjskie, z warunkiem, ażeby termin paszportów nie wyekspirował. W razie nieformalności komisarz cyrkułu winien o tem natychmiast donieść wy-

TURYŚCI POLSCY.

XII.

Młody Sapieha spotyka za granicą wielu rodaków, i rozsądnych i awanturników; korzysta z znajomości pierwszych, unika roztropnie drugich, a o wszystkich donosi matce, kreśląc nieraz bardzo ciekawe i zabawne portrety swych polskich współpodróżników. Smutny koniec niektórych Polaków, którzy albo w *fort l'Eveque* przesiadywali za długi, albo przedwcześnie kończyli żywot w skutek hulaszczego życia, jest mu przestrogą i nauką.

„Przykład świeży i nieszczęśliwy — pisze do matki pod dniem 19. marca 1775 roku z Paryża — utwierdził mnie w unikaniu zawsze rozwiązłości... Hr. Tyszkiewicz, po trzymiesięcznej chorobie, umarł tu dnia 17. zrana Nie widywałem go już od niejakiego czasu, ale przed samą śmiercią dawał naukę moralną Polakom znajdującym się u niego — kazał i mnie między innymi pożegnać. Umarł z największą przytomnością umysłu przyjąwszy św. Sakramenta.

Sądząc z ciągłych wzmianek, w Paryżu właśnie w owym czasie mnóstwo było znakomitych Polaków. „Z nowin *absolute* nic nie ma — pisze nasz młody Nestor — tylko, że Rzeczpospolita polska ztąd się rozjeżdża: Potocki podkomorzy jedzie do Polski, przez którego kitajki poszlę“. O jakiejś pani Potockiej wspomina Sapieha często z przekąsem; co drugi list zawiera jakąś złośliwą o niej uwagę. „Pani Potocka poleciła mi złożyć uszanowanie; poczyna ona nabierać lepszej turniury, jutro będzie prezentowaną w *Palais Royal* i prosiła mnie, żebym tam był“. W innym liście znowu: „Pani Potocka nie wychodzi z domu tylko na spektakl lub do ogrodu; sądź kochana matko, czy to nie okropna: jeszcze się nie prezentowała w *Palais Royal.*“

Bardzo przyjemnie uderza w tym młodym podróżniku pamięć o osobach znajomych w kraju i o losach dalekiej ojczyzny. Rozsyła prezenciki z Paryża; wujowi Branickiemu posyła „kordon z włosów do zegarka z żołędziami dyamentowemi bo to tu teraz najświeższe, kosztuje 30 luidorów;“ matce „*inkluduje* w liście krzyżyk i serce nowej inwencyi, z różanym olejkiem w środku, bo przypomina sobie, że to było dawniej jej ulubioną perfumą.“ Sprawy krajowe obchodzą go żywo, a w jednym z swych listów żałuje: „że niema z sobą *volumina legum*, bo mu ten sejm, jak wóz siana w głowę zajechał i ciągle mu izba poselska przed oczyma stoi.“ Nauki idą dobrze i Nestor ciągle o nich z zamiłowaniem wspomina: „To mnie tylko niepokoi — pisze — żem dotychczas nie wyszukał dobrego metra prawa... Dotąd nie biorę innych lekcyj, tylko matematyki, architektury cywilnej, tańców i fechtów. Maneż zaczynam za trzy dni, a literaturę i prawo, skoro znajdę metrów. Resztę czasu czytam na gwałt książki i sexterna militarne, i co tylko ma z tem związek, bo to teraz główna... Obiecano mi *l'abbé* Delisle, tego sławnego poetę na nauczyciela zasad literatury i wskazania mi drogi uczenia się jej samemu.“

Łatwo można przewidzieć, że Nestor Sapieha, chcąc poznać nietylko sam wielki świat paryzki, ale i wszystkie znakomitości miejscowe, spotyka się także z słynną panią Geoffrin, ową mentorką Stanisława Augusta, o której już wspominaliśmy. „Z panią Geoffrin jestem trochę na bakier — pisze w jednym z swych listów — bom u niej był z dziesięć razy a nie prosiła mnie ani razu na obiad; nie mogłem więc bywać, widząc, że mi chybia. Ona sobie imaginuje, że jak tylko kto nie bywa u niej, już ma złe towarzystwo, a mnie się zdaje wcale przeciwnie“.

Trzeba wiedzieć, że pani Geoffrin zaproszenie na swoje obiady uważała za najwyższe wyszczególnienie, jakiem tylko kogoś uszczęśliwić mogła. Na te obiady uczęszczali najznakomitsi tylko uczeni i artyści i trzeba było wielkiej łaski, aby się stać uczestnikiem tych arcymądrych ale i niezmiernie nudnych obiadów. Już Poniatowski, którego tak troskliwą opiekunką była ta niepospolita choć dziwaczna kobieta, uskarża się na to. „Niewiem, dla jakiej fantazyi — mówi król w swoich pamiętnikach — pani Geoffrin nie chciała nigdy, żebym należał do jej artystycznych obiadów, wnoszę, że nie chciała dać mi postrzedz, jak ci panowie pozwalali sobie często nie być jednego z nią zdania, a nie raz nawet z ostrą występywali krytyką.“

Nestor Sapieha był pod tym względem szczęśliwszym od Poniatowskiego, bo po owej skardze, którą powyżej przytoczyliśmy, znajdujemy wkrótce w listach jego dopisek, że nareszcie pani Geoffrin raczyła go sobie przypomnieć i powiedziała pani Potockiej, żeby go przyprowadziła na obiad.“ Co za szczęście! — dodaje ironicznie nasz młody turysta. Nie bardzo wszakże obiad go oczarował, albowiem pisze zaraz w jednym z późniejszych listów: „Mam pamiętną w życiu dla mnie epokę; to jest obiad Żofreniowej, na którym z panią Krajczyną byłem. Źlem się wybrał, bo baba chora i w złym humorze, tak mnie zbeształa, że do tego czasu jeszcze się opamiętać nie mogę, i sam nie wiem, co mi mówiła. To mnie tylko konsoluje, że się jej ból z łopatek w ręce przeniósł, i że pióra nie mogąc wziąć w ręce, nie będzie mnie mogła więcej opisywać. Co się tyczy jej obiadu nigdy nie mogłem odcyfrować, czy był zabawny czy uczony; taka to prawda, że trzeba rzeczy widzieć z blizka, żeby mieć o nich prawdziwe wyobrażenie.“

To co mówiliśmy o cudzoziemskich awanturnikach, którzy zbogaciwszy się i utytułowawszy w Polsce, udawali później za granicą wielkich panów, potwierdza nam zupełnie Sapieha. Wspominaliśmy o Włochu Tomatisie, pospolitym komedyancie i przedsiębiorcy opery w Warszawie, obaczmyż w jaki sposób Nestor Sapieha spotyka się z człowiekiem, który jak to naoczny świadek Seingalt opisuje, od hajduków jego własnego wuja Branickiego cierpliwie przyjmował policzki. „Przyjechali tu — pisze Nestor — pan i pani Tomatis pod imieniem hrabiego *de Valere barona de Pont de Beauvoisin.* Sam był u mnie nazajutrz swego przyjazdu i nie zastał mnie alem go widział u pani Krajczyny i osłupiałem, widząc na nim krzyż św. Łazarza, który dają w Piemoncie tylko prawdziwej i starej szlachcie. Mówił mi potem o tym kraju, gdzie, zdaje się, tak mu się powiodło jak w Polsce... Wszystko to zagadka dla mnie... Byli oboje nadzwyczaj pełni uprzejmości i nadskakiwania dla mnie, zresztą oboje zarywają na państwo. Pani Tomatis jeździła z wizytą do pani Potockiej po

działowi paszportowemu w celu dalszego rozporządzenia. Każdy przybywający do Warszawy, po zameldowaniu w cyrkule, winien się udać do Wydziału paszportowego dla dopełnienia przepisanych formalności. Osoby przyjeżdżające do cesarstwa mogą otrzymać paszport z Warszawy od wydziału paszportowego, albo za własnym paszportem jechać dalej. Paszportów w ogóle nie należy odbierać podróżnym, ale należy im dawać prócz tego oddzielne legitymacye i o tem na paszporcie czynić wzmiankę. W wydziale paszportowym ściąga się protokół z cudzoziemca pragnącego dłużej zamieszkać, obejmujący szczegóły osobiste, oraz cel podróży. Rzecz tę można jednak załatwić w wydziale przez umocowanego; osobiste stawiennictwo nie jest niezbędnem. Dowody na przemieszkiwanie będą udzielane cudzoziemcom na papierze stemplowym ceny 2 rubli. Cudzoziemcom Izraelitom będą udzielane pozwolenia na pobyt jedynie do miejsc, w których starozakonnym dozwolono stale przemieszkiwać. Dla przybywających z Austryi i Prus dla zarobkowania w fabrykach lub do robót rolniczych ludzi prostej klasy, powinny być wydawane bezpłatnie rossyjskie podwody, z wyjątkiem tych, którzy nie przybywają w celu zajęcia się robotami w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz godzą się do służby na pewien z góry określony termin czasu. Prócz tego każdy cudzoziemiec stale zamieszkujący w Warszawie winien opłacać kartę pobytu. Pragnący wydalić się za granicę cudzoziemiec, powinien złożyć otrzymane w wydziale paszportowym dowody, a w zamian dostanie najpóźniej nazajutrz paszport rossyjski, upoważniający do wyjazdu za granicę, za cenę pół rubla. Cudzoziemcom wolno jednak pół roku przemieszkiwać bez wyjednywania sobie świadectw rossyjskich, a nawet w tym czasie przejeżdżać za granicę i z powrotem; po upływie wszakże pół roku muszą albo dopełnić przepisanych formalności, albo uzyskać nowy paszport swego rządu.

XI. Posiedzenie Sejmu Krajowego.

(z dnia 19. grudnia).

Po odczytaniu i milczącem przyjęciu protokołu, podano do wiadomości Izby spis nadeszłych petycyj, z których podajemy jako ważniejsze: petycyę gminy m. Krakowa o umorzenie zaliczki 9400 zł., udzielonej przez Rząd w roku 1848, 1849 i 1855 na wydatki choleryczne z funduszu krajowego; petycyę właścicieli dóbr tabularnych okręgu krakowskiego o utrzymanie osobnych ksiąg tabularnych w Krakowie; petycyę 24 gmin powiatu sanockiego o zniesienie Rad powiatowych.

Odczytano pismo J. Eksc. p. Namiestnika, którem z polecenia p. ministra rolnictwa udziela Sejmowi projekt ustawy państwowej o zastosowaniu powszechnej ustawy górniczej do minerałów żywicznych.

Na wniosek p. **Smolki** odesłano dodatkowy preliminarz kosztów utworzenia nowych posterunków żandarmeryi przez Wydział krajowy wypracowany, bez drukowania i czytania do komissyi budżetowej.

Sprawozdania komissyi administracyjnej o zniesieniu wolno-celnego okręgu brodzkiego, nie wzięto pod obrady z powodu nieobecności posła Kallira, który telegraficznie o odroczenie rozprawy nad tym przedmiotem ks. marszałka upraszał.

Przed rozpoczęciem obrad nad drugim punktem porządku dziennego, t. j. nad petycyami przez komissyę administracyjną przedłożonemi, ks. **Zakliński** użalał się, że nikt nie wie o jakich petycyach komissya petycyjna będzie zdawać sprawę i prosił, ażeby na przyszłość petycye, które przyjdą na porządek dzienny w biurze sejmowem, posłom do przeglądnięcia były wyłożone.

Temu się sprzeciwił p. **Zyblikiewicz**, ponieważ nigdzie takiego zwyczaju w parlamentach nie ma. Na to, aby posłów obznajomić z treścią petycyi są komissye, są sprawozdania, a wreszcie służy każdemu posłowi prawo żądania odczytania petycyi. Zgadza się mowca tylko na to, aby na każdym porządku dziennym, gdzie położone są petycye, takowe szczegółowo były wymienione.

Izba uchwaliła ten wniosek a w skutek tego ks. Marszałek cofnął ostatni punkt porządku dziennego t. j. sprawozdanie petycyjnej komissyi o petycyach.

Nastąpiło sprawozdanie komissyi administracyjnej o petycyach. Sprawozdawcą był p. **Kaczkowski**.

W skutek petycyi gmin Zapola i Przyłęka z Huciną o przyłączenie ich do starostwa kolbuszowskiego uchwalono bez dyskusyi udzielić tę petycyę Namiestnictwu do możliwego uwzględnienia. Nad petycyą Wydziału Rady powiatowej kolbuszowskiej o zabezpieczenie budynków naczelników gmin od ognia przeszła Izba po przemówieniu p. Laskorza do porządku dziennego, trzymając się w tej mierze precedensów z lat przeszłych, a petycyę o wprowadzenie przymusowej asekuracyi udzielono Wydziałowi krajowemu do łącznego traktowania z wnioskiem p. **Szczepańskiego** w tym samym przedmiocie.

Tym sposobem porządek dzienny był wyczerpany. W końcu posiedzenia odczytano jeszcze dwa wnioski ks. Pawlikowa. o wprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w gimnazyum akademickiem i w szkole głównej wzorowej we Lwowie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Dzienniki wiedeńskie powtarzają jeszcze ciągle głosy prasy zagranicznej o jubileuszu cesarkim. Z tych reprodukcyi na szczególną uwagę zasługuje obszerny artykuł urzędowego dziennika *Prawitelstw Wiestnik.* Artykuł ten podnosi najpierw, że Austrya pomimo klęsk z r. 1848, 1859 i 1866 spotężniała wewnątrz i na zewnątrz i kończy temi słowy: Niepodobna przytem odmówić prawdziwego uznania osobistym przymiotom cesarza Franciszka Józefa, który umiał pogodzić tradycye z duchem czasu i z własnej inicjatywy sprowadził państwo na tory, na których dobro połączonych pod jego berłem ludów najlepiej może być zabezpieczone. Niezmiernie liczne dowody miłości i wierności, które otrzymał monarcha ze wszystkich części państwa, wskazują, że jego szlachetne dążnoci słuszne uznanie znalazły.

Najjaśniejszy Pan pozwolił Swojemu kuzynowi arcyksięciu Rainerowi przyjąć i nosić wielki krzyż francuskiego orderu legii honorowej.

— W sejmie węgierskim na posiedzeniu z 17 b. m. przemawiał minister Tisza o ogólnych stosunkach obrotowych Węgier. Polityka kolejowa musi być kierowaną według następujących zasad głównych: budowa linii na wschodzie i południu, połączenie linii, zlanie pomniejszych zagwarantowanych linii w większą całość, zakupno linii kolei południowej a ewentualnie budowa linii konkurencyjnych, budowa sławońskich kolei. Pudowę dróg należy pozostawić komitatom a większą uwagę zwrócić należy na budowle wodne Mowca pragnie podzielić się z izbą swoją opinią zanim opuści posadę ministra, ażeby nadal jako deputowany działać mógł w służbie ojczyzny. Przy końcu poleca pobłażliwości Izby ocenienie jego działalności.

— Dzienniki podawały już rozmaite szczegóły o cyfrach budżetu wojskowego na r. 1875, który ma być przedłożony delegacyom. Tymczasem dopiero w tym tygodniu rozpoczęło się zestawienie etatów na podstawie wypracowanych już w listopadzie zestawień naczelników pojedyńczych oddziałów. Minister wojny uwzględnił należycie dzisiejsze trudności finansowe i polecił referentom, ażeby w preliminowaniu wydatków ograniczyli się do potrzeb niezbędnych a każdą nieuniknioną wyższą pozycyę uzasadnili dokładnem przedstawieniem motywów. Dalej zrzekł się minister wojny całego szeregu pozycyi przeznaczonych na odnowienie materyału artylleryi.

Niemcy. (*Z pruskiej izby deputowanych.*) Na posiedzeniu z 16. b. m. dep. Łubieński uzasadnia swą interpelacyę w przedmiocie zakazu udzielania prywatnej nauki religii. Mowca zarzuca rządowi, że pod płaszczykiem liberalizmu uciska daleko gorzej kościół katolicki i narodowość polską, niż to miało miejsce w czasach przedkonstytucyjnych. Na dowód swego twierdzenia przytacza dosłownie reskrypt pruskiego ministra Altensteina z d. 23. grudnia 1823 do król. rejencyi w Poznaniu. W reskrypcie tym znajduje się taki ustęp:

„Religia i język są najdroższemi świętościami narodu, w których jego sposób myślenia i pojmowania jest zawartym. Każda zwierzchność, która je uznaje, szanuje i broni, może być pewną, że zjedna sobie serca poddanych; która zaś obojętność względem nich okazuje lub nawet zamachów na nie się dopuszcza, ta jątrzy i bezcześci naród i sposobi sobie niewiernych i złych poddanych. Gdyby zaś kto chciał może rozumieć, że do kształcenia narodu polskiego przyczyniłoby się bardzo germanizowanie go przynajmniej co do języka, ten byłby w wielkim błędzie — (słuchajcie, słuchajcie!) Wykształcenie pojedynczego człowieka i narodu może tylko zapomocą mowy ojczystej być dokonanem. Tylko w tej mowie, z której pomocą człowiek myśli, jest także jego sposób widzenia i poznawania, a więc najistotniejszy i najżywotniejszy żywioł jego kształcenia złożony, w innych językach może wiele się nauczyć i wiele sobie uskarbić, jednak to co umie i co rozumie. umie i rozumie tylko w jednej mowie, i to w tej, którą myśli, zatem zwyczajnie w mowie ojczystej. Tę chcieć mu wziąć a z nią cały sposób zapatrywania się, a natomiast chcieć sztucznie wszczepić w niego inną, obcą, byłoby zupełnie przewrotną drogą kształcenia nawet pojedynczego człowieka, cóż dopiero całego narodu, chociażby ten nie posiadał tak bogatego, odrębnie wykształconego i gramatycznie wykończonego języka, jakim, jak wiadomo, jest język polski.“

Niestety, powiada mowca, od owego czasu zmieniło się wiele; instrukcya ministeryalna z 24. maja 1842, która jako zasadę przyjęła, że pierwsze początki nauki udzielane być winne w języku ojczystym, została zapomnianą. Stopniowo zaczęto ograniczać język wykładowy polski, a wreszcie zupełnie go wyparto. Niedawno zniesiono go w gimnazyum z wyjątkiem dwóch najniższych klas gimnazyalnych — obecnie wskutek rozporządzenia naczelnego prezesa z 15. października 1872 i 26. października 1873 zniesiono go nawet w szkołach elementarnych z wyjątkiem nauki religii i spiewów w kościele. Ukoronowanie tego dzieła nastąpiło wskutek ogłoszenia reskryptu prowincyonalnego kolegium szkolnego w Poznaniu z d. 17. **września** 1873. Podług reskryptu tego, dzieciom katolickich rodziców, którym w skutek zatargu pomiędzy rządem a księdzem arcybiskupem poznańskim, po którego stronie my stoimy ze względow religijnych, narodowych i ze względów słuszności, odjętą już była możność pobierania nauki religii w szkołach, obecnie w skutek tego reskryptu pod karą wydalenia ze szkół, wzbronioną została nawet prywatnie nauka religii.

Przytoczywszy kilka przykładów, dowodzących, że nawet w kościele zabraniają księżom nauczać religii, mówi p. Łubieński dalej: Tym sposobem odebraną i zakazaną jest zupełnie pod karą nauka religii, a to jest — powtarzam — aktem prześladowania wiary, nie dającym się pokryć i wytłumaczyć ani frazesami liberalnemi ani też względami państwowemi rzekomo jedynie do zbawienia niezbędnemi.

Nazywajcie Panowie reskrypt ten jak chcecie, zostanie on przecież zawsze ciemnym punktem, i aktem prześladowania wiary nie znanym dotąd w dziejach pruskich.

W końcu wypowiada mowca oczekiwanie, że dotychczasowe prześladowanie religijne i narodowe ustanie, i że przedewszystkiem zniesiony będzie ów reskrypt prowincyonalnego kolegium szkolnego w Poznaniu.

Odpowiedź ministra **Falka** na powyższą mowę konstatuje, że wydano najprzód rozporządzenie, aby nauka religii w wyższych zakładach naukowych wykładaną była w tym języku, co inne przedmioty. Tam więc, gdzie nie rozumieją po niemiecku, miano wykładać religię także w polskim języku. Oparł się temu ks. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański i żądał, aby nauka religii aż do tercyi tylko w polskim była udzielaua języku. Opór jego był większym, gdy go pochwaliło papiezkie breve za to wystąpienie i pomoc mu przyrzekło. Oporu tego przeciw instytucyom państwowym nie można było znieść. Tym sposobem nauczyciele religi po zakładach naukowych w przykre dostali się położenie. Państwo dając im posady żądało od nich posłuszeństwa dla swych rozporządzeń; arcybiskup zaś nadając im tak zwaną *missio canonica* żądał od nich czegoś innego. Rząd widział się zniewolonym wystąpić przeciw tym nauczycielom, którzy nie słuchali jego rozporządzeń, z drugiej zaś strony uważał za swój obowiązek zrobić to wszystko, co się w tej kwestyi dało zrobić. Wskutek tego polecił rząd odnośnej komisyi egzaminacyjnej kandydatom nauczycielskiego stanu, którzy po złożeniu egzaminów na nauczycieli chcieliby udzielać lekcyi nauki religii, dać do tego pozwolenie. Ks. Arcybiskup z zasadniczego swego stanowiska nie chciał nań się zgodzić i polecił dla tego pewnym duchownym, aby udzielali po za zakładem naukę religii tym uczniom, którzy wskutek jego rozporządenia nie chcieli pobierać lekcyi religii w zakładzie. Ks. Arcybiskup chciał przeprowadzić wolę swą po za granicami szkoły, skoro mu się jej w szkole przeprowadzić nie udało, tak że zorganizował szkoły prywatne. W obec tego faktu należało stanąć na straży powagi państwa i dano prowincyonalnemu kolegium szkolnemu polecenie oświadczyć rodzicom tych dzieci, które do wyższych zakładów naukowych uczęszczają a pomimo tego pobierają naukę religii prywatnie, aby nie posyłali swych dzieci na prywatne lekcye religii, gdyż w takim razie wydalonemi będą ich dzieci z zakładu. Takie wydałem rozporządzenie, a nie rozporządzenie, że każda nauka prywatna po za szkołą jest nie dozwoloną. Pierwsze rozporządzenie wydać musiałem, bo miałem do tego obowiązek jako minister oświecenia i nie chciałem brać na się żadnej odpowiedzialności. Po przemówieniu tem ministra Falka wniósł poseł ks. Jaździewski o dyskusyą nad interpelacyą, a marszałek Izby udzielił mu pierwszemu głosu. Ks. dr. Jaździewski oświadczył, że ministra wyznań uważa za głównego sprawcę rosnącego z dnia na dzień rozdwojenia pomiędzy Polakami a Niemcami w W. Ks. Poznańskiem, a breve papiezkie za ostatnią instancyę rozstrzygającą w kwestyi językowej co do udzielania nauki religii.

Francya. Rezultat wyborów uzupełniających do Zromadzenia narodowego odbytych w dniu 14. b. m. jest następujący: W departamencie Seine et Oise wybrany republikanin Calmon 54.718 głosami; monarchista Levesque otrzymał 37.795; w departamencie Ande wybrany radykalista Marcou 29.762 głosami i umiarkowany republikanin Bonnel 29.756 gł.; kandydaci monarchistów otrzymali zaledwie połowę tej liczby głosów; w dep. Finistère republikanin Swiney 59.300 głosami przeciw 39.800, które otrzymał Le Guen. Największe zwycięztwo odnieśli republikanie w dep. Finistère, który do roku 1871 wybierał zawsze legitymistycznych kandydatów. Rezultat ten jest klęską dla rządu, której nie zdoła zrównoważyć ani w części równoczesne zwycięztwo konserwatywnych kandydatów przy dwóch wyborach do rad jeneralnych.

— Osławiony Regnier pragnie rehabilitacyi na drodze sądu honorowego. Temi dniami ogłosił on w *Timesie* list otwarty, w którym powiada: „Ofiarowałem moje świadectwo w procesie Bazaina pod warunkiem, aby mi zagwarantowano, że nie zostanę aresztowanym, chyba gdyby się okazało, że jestem istotnie winnym nie z samego tylko stanowiska politycznego, które przeważa w tej chwili.

Nie chciano się zgodzić na to. Musiałem tedy w interesie mej rodziny, która mnie o to prosiła, zrzec się osobistego stawiennictwa, a zeznania moje odczytano 19. listopada.“

Regnier wspomina dalej, że sąd skazał go na 100 franków grzywny i wyraża swe oburzenie z powodu wytoczonego mu śledztwa i rewizyi, jaką przedsięwzięto w jego mieszkaniu w Paryżu.

Przytaczając, że przez 15 lat mieszkał w Anglii i ożenił się z Angielką, żąda od Anglików, aby wzięli w obronę jego honor. W tym celu proponuje redaktorowi *Timesa* i dwom redaktorom innych dzienników angielskich, aby złożyli sąd honorowy i odpowiedzieli na następujące pytania: 1. Czy którykolwiek z faktów przytoczonych w broszurze *„Quel est votre nom?“* jest nieprawdziwym? 2. Czy Regnier zdradził nieprzyjacielowi słowem, pismem albo innym sposobem więcej, niż mu Bazaine polecił? 3. Czy w postępowaniu swem kierował się pobudkami nieszlachetnemi?

„Jeżeli sąd honorowy na którekolwiek z tych pytań odpowie tak! w takim razie powiada Regnier, błąkać się będę po świecie z piętnem Kaina na czole. Jeżeli zaś odpowiedź wypadnie przecząco, powrócę z Anglii.“

Redaktor *Timesa* nie chce jednak przyjąć zaszczytu orzekania o moralności, wysłańca z Hastingsu.

— Półurzędowy *Francais* zastanawiając się nad procesem Bazaina, występuje ostro przeciw Gambecie. Dziennik ten pisze: „Nie spychajmy na p. Gambettę odpowiedzialności za ofiary, poległe od 4. września do końca grudnia; lecz ileż to ofiar pochłonęła śmierć od grudnia do 28. stycznia. Ofiary te nie poległy, aby uratować Francyę, której wówczas nic już calić nie mogło, lecz aby przedłużyć rządy człowieka nieudolnego a ambitnego. Pułkownik Chaper wymienił dzień 6. grudnia, jako termin, w którym bezskuteczny już opór powinien był ustać; dla czegoż przedłużano go wbrew woli narodu? Tu już o marszałku Bazainie nie było mowy, odpowiedzialnym jedynie był i jest pan Gambetta. Sam jeden bez Zgromadze-

---

objedzie w wielkiej rogówce, ale ta nie zdawała się tem wielce ucieszoną, powiedziała że jej wizyty nie odda i przyjmować nie myśli, ani tej pięknej znajomości przedłużać.“

Ciekawą może będzie rzeczą poznać towarzystwo, w jakiem w owych czasach obracał się każdy znakomitszy Polak, bawiąc w Paryżu, wówczas bez wątpienia stolicy całego świata. „Nie podobna mi donieść pisze młody Sapieha do matki — o wszystkich osobach, które znam, boby temu końca nie było; wypiszę tylko domy otwarte, z których każdy stanowi oddzielne ognisko towarzyskie.“ Bywał tedy nasz turysta u dworu. w *Palais Royal*, w *Palais Bourbon*, u p. hrabiny de la Marche, u margrabiny de Brancas, u pani de Brionne, margrabiny de Monconseill, hr. de la Mare, u posłów hiszpańskiego, genueńskiego, rossyjskiego, u margrabin de Marigni, de Genlis, de Sennevoye, de Bethune, u hrabiny d' Aigle i de Turpin. „Nie wymieniam tu osób, u których byłem na kilku kolacyach lub balach — cytuje dalej Sapieha — jak u xiężnej de Mortemar, u xięcia de Monaco i t. d. ani obiadów męzkich, jak u xięcia de Nassau, u p. de Conflans i t. d., ani domów finansowych czyli półkastorowych i t. d.; choć gdziem był razy parę; wszystko com wypisał wprzód, jest najwyższego tonu. W Wersalu uczęszczałem do następnych domów: Marszałka de Muy, p. de Vergennes, p. Mir menisle, państwa Maurepas, hrabiny de Noailles, dziś marszałkowej Mouchy, xiężnej de Cosse, xiężnej de Marsan i t. d.

nia narodowego, samowładny pan, niby książę udzielny, wysełał bez ustanku na rzeź zastępy gwardyi ruchomej. Zlewał on krwią ich i zasypywał ich kośćiami gościńce i pola u podnóża gór Jura w Artois i Orleannais. Wymógł on na rządzie paryzkim okropną rzeź w Buzenval. Z jego to winy wystawieni byli Paryżanie na 4 tygodniowe bombardowanie. Ileż to ofiar życia ludzkiego kosztowała dyktatura Gambetty! Ileż pieniędzy! Ileż krwi bratniej! O tem nikt nigdy się nie dowie. Historya dziwić się będzie, że jeden człowiek wskutek pychy swej tyle mógł popełnić błędów; kraj narazić na tyle ofiar niepotrzebnych, zawieść go tak okropnie przez obłudę swoją, a potem, przegrawszy sprawę narzucić mu się na przywódzcę stronnictwa.“

— *Corresp. Havas* donosi: Komitet kościoła Serca Jezusowego na Montmartre ogłasza, że roboty na Montmartre wkrótce zostaną rozpoczęte.

— Wkrótce ma się pojawić nowe pismo bonapartystowskie *L'appel au peuple.*

— Od pewnego czasu zatrzymują władze graniczne dziennik wiedeński: *Neue freie Presse.*

— Ks. Aumale kazał przed wyjazdem swoim rozdzielić kwotę 10.000 franków między ubogich paryzkich.

— *Journal des Débats* przeszedł znów do obozu republikańskiego.

Proces Bazaine'a.

(*Rozprawa z 10. grudnia.*)

Posiedzenie ostatnie. Początek o godz. 10. zrana. P. Lachaud kończy swą mowę. Mówi on dziś o kapitulacyi samej broniąc klienta swego od zarzutu, że nie zarządził zagwożdżenia armat, pokruszenia karabinów, zniszczenia prochu. „Wszystko to, powiada obrońca, było niemożliwe, sprzeczne z zwyczajami wojennemi i narazićby mogło miasto na srogie repressalia. Nie można przytaczać przykładu Phalsbourga, który był małą forteczką; przy oddaniu Carmagnoli księciu Sabaudyi, Mantui jenerałowi Bonapartemu, przy kapitulacyi Kasselu w r. 1695, Calais, Saragossy i innych fortec hiszpańskich oddawano zwycięzcom ogromne nieraz zapasy materyałów wojennych; w przeciwnym bowiem razie miasto byłoby oddane na dyskrecyę nieprzyjaciela. Honory wojskowe przy wyjściu, przyjął marszałek, odrzucił tylko defiladę i słusznie, nie masz bowiem większego poniżenia: defilada jest tem, czem dla Rzymian było przejście po pod jarzmo nieprzyjacielskie. Tę ostatnią hańbę oszczędził marszałek swej armii. Jest rzeczą zupełnie udowodnioną, że forteca została wygłodzona; gdyby zechciano trzymać się jeszcze dwa dni, stotysięcy ludzi byłoby zginęło z głodu. Dla chorych i rannych nie wymówiono osobnych stypulacyj, ponieważ liczono na konwencyę genewską.

Jeżeli Prusacy, jak mówicie, nie spełnili swego obowiązku, to winić o to nie można przecież Bazaina.

Pan Lachaud przechodzi do chorągwi. Powiada, że oskarżenie na tym punkcie zmarnotrawiło niepotrzebnie wiele elokwencyi. Cóż winien marszałek, że rozkazów jego nie wykonano w należytym czasie? Zajmował on się tą sprawą już 25. października; w tym dniu bowiem kazał oświadczyć głównej kwaterze niemieckiej, że we Francyi istnieje zwyczaj, po rewolucyi palić chorągwie poprzedniego rządu. Wybiegiem tym nieprzyjaciel podejść się nie dał; świadczy to jednak, jakie zamiary miał marszałek. Mowca odczytuje następujące pismo, które oddano na jego użytek:

„Jenerał Cissey nie został w śledztwie zacytowany jako świadek, ponieważ był wówczas ministrem wojny; odtąd ani komisarz rządowy ani też obrońca nie uznali za potrzebne zacytować go. Gdyby to było nastąpiło, byłby w sprawie chorągwi zeznał pod przysięgą, że gdy szef sztabu jeneralnego pruskiego postawił mu w zamku Frescati, obok innych dla wojska francuzkiego tak twardych warunków, także warunek wydania chorągwi ks. Fryderykowi Karolowi, on (Cissey) kategorycznie oświadczył, że sztandary są to orły a zatem właściwie insygnia polityczne że więc na wiadomość o wypadkach 4 września musiały być wydane artyleryi do spalenia, jak to zwyczajnie się dzieje przy zmianie rządu. Jenerał przypomina sobie z wielką pewnością, że doniósł o tem 26 paźdź. Bazainowi i jenerałom zebranym na radę wojenną. Jenerał Cissey jest pewny, że marszałek Bazaine wydał rozkaz spalenia chorągwi; w przeciwnym bowiem razie kazał by był swoje chorągwie w obecności swoich oficerów spalić a w żadnym razie niewydawał by ich artyleryi dla złożenia w arsenale w Metzu.

Tours 3 października 1873.

Jenerał de Cissey.

Wina wydania chorągwi spada na jenerała Soleille, a obrońca ubolewa że jenerałowi temu słabość przeszkodziła wytłumaczyć się przed sądem z niepojętego rozkazu, danego pułkownikowi Girels: sporządzenia wykazu chorągwi. Marszałek był pewnym i musiał być pewnym, że chorągwie zostaną spalone, jak długo to stać się mogło bez złamania słowa. Zresztą choragwie są tyko wtedy chlubnemi trofeami, gdy zostały zdobyte na polu walki; zabrać je z ołówkiem i notatką w ręku, nie jest czynem bohaterskim.

Wreszcie starał się p. Lachaud wykazać, że armia Metzu nie kapitulowała w otwartem polu, jak utrzymuje akt oskarżenia, lecz w obozie oszańcowanym, że była blokowaną potężnemi robotami ziemnemi i bateryami, że zatem artykuły 209 i 210 kodeksu wojskowego nie mogą być zastosowane. Bazaine kapitulował dopiero wtedy, gdy wszystkie środki obrony, mianowicie zaś prowianty, były wyczerpane.

„Skończyłem, mówi obrońca, a jeżelim nie sprostał zadaniu, udaję się do waszego sumienia z prośbą o uzupełnienie luk mojej obrony. Ja cierpię, moi panowie, cierpię razem z tym walecznym wojownikiem, który upada pod brzemieniem tak straszliwego oskarżenia. Nie obawiam się śmierci dla niego: jest on mężnym; obawiam się tylko o utratę jego honoru, będącego jedynem dobrem jego, jedynym majątkiem jego małżonki i drobnych dzieci, które dziś jeszcze nie mają nawet pojęcia o dramacie, jaki się w tej sali rozgrywa. Jakkolwiek jednak mocno lękam się o tę rodzinę, której pociechą więcej niż dumą jest marszałek, to najbardziej obchodzi mnie Francya; ta Francya nasza, dziś zna tylko chlubną przeszłość marszałka, która, jeśli go osądzicie, jutro opłakiwać będzie śmierć jego. Nie, wy go nie możecie skazać; wasz honor wojskowy, wasza miłość ojczyzny niedopuszczą tego. I jeszcze rzecz jedna: Panowie wiecie czem są procesa polityczne i jaki los ich: na miejscu tracenia potomność nierzadko stawia posągi!“

Prezydent udziela głosu komisarzowi rządowemu, który tak odpowiada obrońcy: „Miałem prawo spodziewać się, że rozprawa nie przekroczy granic, jakie jej nakreśliłem. Znakomita reputacya szanownego obrońcy upoważniała mię do tej nadziei. Pan obrońca wszakże wystąpił gwałtownie, wyczerpał ze wszystkiem prerogatywy, jakie połączone są z urzędem jego. Wymierzał przeciw mnie zarzuty, których bez protestu pominąć nie mogę. Obwiniał on mnie, że systematycznie przeciwstawiałem marszałka podkomendnym jego jenerałom; zarzut ten więc przedewszystkiem odpycham od siebie całą powagą mego charakteru, jako lojalny żołnierz zarówno jak i obywatel Rozróżniam armię od jej szefa. Do armii należą bohaterowie z pod Gravelotte i Saint-Privat; do nas należą oni, i do nich tylko odnoszą się słowa uznania wyrzeczone przez cesarza niemieckiego i księcia Fryderyka Karola, uznania obywatelskiego poświęcenia.

Z równą stanowczością zbija następnie jen. Pourcet twierdzenie, jakoby w rekwizytoryum swem działał na rękę Gambecie, poczem od razu przechodzi do rozbierania kolejnego przedłożonych przez obrońcę dowodów na korzyść marszałka Bazaina: „Nie będziemy powtarzać tego, cośmy już raz tu wypowiedzieli; po prostu nadmienimy tylko że obrońca chwyta się szczegółów pomniejszych, a główną rzecz oskarżenia natomiast pomija milczeniem. Zarzuca nam obrońca, jakobyśmy mieli obwiniać marszałka o brak odwagi. Należy nam przeto powtórzyć nasze wyrażenie się, w którem przypomnieliśmy tylko słowa Napoleona I. „że brak odwagi jedynie spowodować może jenerała do kapitulowania w otwartem polu. Zarzut braku odwagi przeto nie od nas wyszedł.

Interes publiczny nigdy stawiany być nie powinien po za mało dusznemi skrupułami osobistemi. Odpowiada na to obrońca, że marszałek, nie mógł się zajmować wszelkiemi szczegółami swego zadania. Możnaż jednak nazwać szczegółem zadania to, co w ogóle było interesem armii? Zdaniem komisarza rządowego dowód obrońcy w sprawie wypadku z Canrobertem w dniu bitwy pod St. Privat nie wystarcza wcale do usprawiedliwienia marszałka. Co do depeszy z d. 23. oświadcza jenerał. Nie zaprzeczaliśmy tego nigdy że depesza ta była szyfrowana mieliśmy jednak na myśli sprawozdanie pewne, które wyszło z pod pióra jednego z oficerów Bazaina, prawdopodobnie jego adjutanta. Nie można podać w wątpliwość ani pamięci ani inteligencyi pułkownika Levala. Dwie te depesze tak się różniły między sobą, że niepodobna ich było pomieniać. Depesza z d. 23. zwinięta była w kształcie cygareta, zaś depesza z 29. w kształcie pigułki.

Co do zajścia z Régnierem komisarz rządowy podnosi iż obrońca w swej mowie pominął milczeniem okoliczność najgłówniejszą. Régnier w rzeczy samej zeznał, jako marszałek zwierzył się mu, że miasto Metz do d. 18. października wyczerpie wszystkie swe zapasy żywności. Zarzut obrońcy, jakoby w rekwizytoryum nie podniesiono jak należało patryotyzmu cesarzowej, odpiera komisarz rządowy przywodząc na pamięć, że owszem oddał wszelką sprawiedliwość pięknemu wystąpieniu cesarzowej wśród owych okoliczności. Ponownie — powiada komisarz — skonstatować mi chyba wypada, że o ile pięknem i uznania godnem było wystąpienie cesarzowej, o tyle godnem nagany marszałka.

Prostuje następnie komisarz opis położenia armii nadreńskiej, nakreślony przez obrońcę. Armia ta bądź co bądź osaczoną była w otwartem polu, nie w twierdzy. Co do sprawy sztandarów, jen. Pourcet obstaje przy twierdzeniu, że odpowiedzialność za wydane w tej mierze rozkazy cięży na marszałku. Jenerał Soleille był tylko podkomendnym, nie jest przeto odpowiedzialnym w obec sądu. Komisarz tak kończy swą replikę: Francya, przecierpiawszy tę straszną klęskę już się podźwignęła. Dała światu przykład dziwnej żywotności dzięki swej niepokonanej energii. Jest też przedmiotem podziw całego świata. W tej chwili reorganizuje ona swą armię, w której największe pokładać można nadzieje jeśli przestrzeganą w niej będzie karność. Wyrok wasz panowie przeto winien być nieubłagany, ażeby był upomnieniem dla uczuć obowiązku, odpowiedzialności i patryotyzmu u ogółu. Naród, który opiera się pochylić czoło przed prawem będzie zmuszony uczynić to kiedyś przed nieprzyjacielem. Wybiła godzina sprawiedliwości! Dla tego moi panowie oświadczmy, że obstajemy przy wypowiedzianych konkluzyach i żądajmy zastosowania artykułów 209 i 210 wojskowego kodeksu karnego t. j. wymierzenia kary śmierci.“

Obrońca Lachaud zabiera głos w odpowiedzi na replikę jen. Pourceta: Moi Panowie! Dziwi mnie to, że pan komisarz rządowy żąda tak koniecznie głowy marszałka Francyi. Pan jenerał Pourcet zaczepia mnie osobiście, lecz ja w osobistości wdawać się nie chcę. Wystarczy mi, gdy mu odpowiem, że adwokat nic tu nie znaczy, i że ten, kto działa wedle swego sumienia, może być zupełnie spokojnym. Zarzucono mi że przeniosłem debatę na pole niewłaściwe; lecz ja, moi panowie apelluję do waszej bezstronności.

Lecz odłóżmy na bok te nowe zaczepki. Powiedziano, ze dla udowodnienia cnót obywatelskich posługuję się świadectwami pruskiego jenerała. Lecz czyż panowie nie pojmujecie, że świadectwa te są emanacyą serca żołnierza? Jeżeli ty, panie jenerale Pourcet, nie pojmujesz tego, ubolewam nad tobą i wszystkimi co tego zrozumieć nie mogą. Dalej protestuje obrońca przeciw zarzutowi przekręcenia mowy komisarza rządowego. Zarzut ten możnaby zrobić jenerałowi Pourcet, który przekręcił ustęp obrony odnoszący się do Gambetty, „Pan powiedziałeś, że Gambetta podejrzywał o zdradę jenerałów Frossarda Ladmiraulta, Leboeufa i Canroberta. Ja odpowiadam panu powtórnie: „Pan to nazwałeś podejrzeniem, dobrze więc; jeżeli sumienie pańskie zadowolone jest tem słowem, to moje oburza się na to.

Wyrzeczone w rekwizytoryum słowo „tchórzostwo“ cofnąłeś pan. Było to zbytecznem: waleczność marszałka nie potrzebuje dowodów. W replice pańskiej nie znajduję nic prócz buffonady“ Protestując przeciw zarzutowi nierespektowania armii i zarzucając niektórym świadkom brak pamięci, kończy Lachaud swą duplikę następującemi słowy: Powiem to samo co pan oskarżyciel. Ah! Pan mówisz, że opinię publiczną psują codziennie. Jakież dzienniki czytałeś pan? Zapytaj pan siebie, po której stronie prawda, a po której namiętność? Mógłbym był skorzystać z mego prawa i poddać pod ocenienie sądu pewne sprawozdania z rozpraw; milczałem jednak, ponieważ szanuję swobodę prasy. Zapytuję pana, czy wniosek śmierci na marszałka Bazaina wywrze zbawienny wpływ na owych 140000 młodych ludzi którzy w krótce mają być wcieleni do armii?

Czy sądzisz pan, że szacunek dla jenerałów zwiększy się, jeżeli najwyższy stopień w armii zostanie zniesławiony? Ja z mojej strony, jestem przekonany, że lepiej byłoby powiedzieć armii: Jeden z twych wodzów był nieszczęśliwym ale nie zdradził! Apeluję przeto do waszego honoru, moi panowie i jestem przekonany, że wydacie wyrok uniewinniający.

Kończę! Mam ufność w Bogu i sprawiedliwości waszej i nie wątpię o waszym werdykcie!“

Prezydent. Panie marszałku Bazaine, czy masz pan jeszcze co powiedzieć na swoją obronę?

Marszałek Bazaine powstawszy mówi głosem donośnym: „Noszę na piersi dwa słowa: honor i ojczyzna! Nigdy, podczas całej mej służby wojskowej, która 42 lat trwała, nie sprzeniewierzyłem się memu obowiązkowi. Nigdy nie zdradzałem mej ojczyzny: przysięgam na Chrystusa!“

Po tych słowach udał się sąd na ustęp i wydał znany wyrok.

KRONIKA.

— **Dr. Edward Sochor** został mianowany jak nam wczoraj doniósł telegram prywatny, generalnym sekretarzem kolei żelaznej Karola Ludwika w skutek uchwały rady zawiadowczej z 17. grudnia. Dr. Sochor był dotąd generalnym sekretarzem czeskiej kolei zachodniej, jest przytem wiceprezydentem w radzie zawiadowczej kolei żelaznej Ostrau-Friedland i członkiem rady zawiadowczej Vorarlbergskiej i Dniestrzańskiej koleji żelaznej. Swoją karyerę w zawodzie kolejowym rozpoczął dr. Sochor w biurze prawniczem kolei północnej cesarza Ferdynanda. Dotychczasowa działalność dr. Sochora zjednała mu bardzo pochlebną opinię. Mianowicie odznaczał się zawsze dr. Sochor prawością charakteru, głęboką nauką, energią, organizacyjnym talentem i troskliwością o dobro urzędników i sług kolejowych.

— **Pani Jakowicka** ostatni raz dziś występuje w „Marcie“ Flotowa, poczem wyjeżdża do Sztutgardu.

— **Sekcya dla prawa pozytywnego** lwow. Tow. prawniczego odbędzie zwyczajne posiedzenie dziś, w sobotę o godz. 6½. Na porządku dziennym: Sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie ustawy względem zaprowadzenia i urządzenia ksiąg hypotecznych. Sprawozdawca, dr. Czemeryński.

* **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj po godz 10. przed południem w gmachu wszechnicy poderżnął sobie gardło brzytwą w zamiarze samobójczym Zygmunt Jarolin, dozorca gabinetu zoologicznego przy tejże wszechnicy, liczący lat 56, żonaty i ojciec 3. dzieci. Nadziei utrzymania go przy życiu zdaniem lekarzy jest bardzo mało Przyczyna zamierzonego samobójstwa dotychczas niewiadoma

* **Znaleziona waga decymalna.** Wczoraj rano znaleziono w ogrodzie miejskim ukrytą w krzakach nową wagę decymalną ważącą blizko centnar. Z dalszego dochodzenia okazało się, że waga jest własnością tutejszego spedytora p. Arona Rosenberga, który ją wraz z inną wagą przed kilku dniami wysłał był do Stryja. Wagą zapewne skradli złodzieje z wozu i ukryli w ogrodzie miejskim nie mogąc tak łatwo znaleźć nabywcy.

* **Aresztowano** tej nocy Szymona Wiśniewskiego, który się ukrywał w szopie należącej do domu pod l. 84 przy ulicy Łyczakowskiej. Wiśniowski poszukiwanym był za kilka napadów na osoby późną nocą przechodzące.

— **Konkurs na utwory malarskie** rozpisuje właśnie Akademia sztuk pięknych w Wiedniu Premia wynosi 1300 zlr. z fundacyi ś p Józefa Benedykta Reichla. Podług brzmienia aktu fundacyjnego z dnia 17. maja 1808 nagroda ta przyznaną ma być temu artyście w c. k. krajach dziedzicznych, czy to malarzowi obrazów olejnych czy też miniaturowych, który w przedstawieniu artystycznem pewnego przedmiotu, dowolnie obranego, podług jednomyślnego uznania profesorów akademii najlepiej odda wyrazy duszy działających osób, lub w ogóle takiemu artyście, który w dziele swem najlepiej odtworzy historyę i w ogóle stworzy dzieło niepospolite Obraz premiowany pozostaje własnością artysty. Ubiegający się o tę premię nadesłać winni swe utwory na własny koszt i niebezpieczeństwo do sekretaryatu Akademii najdalej do 28. lutego 1874, dołączając dokładny swój adres. Rozstrzygać będzie gremium profesorów akademii.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Michał Migacz, łac. proboszcz w Lutczy, (dyecezyi przemyskiej) zmarł dnia 5. grudnia 1873 r. przeżywszy lat 71. W skutek tego przeznaczony został na administratora osierociałego kościoła w Lutczy ks Jakób Drzewicki, dotychczasowy kooperator w Dobrzechowie, miejscowy wikary w Lutczy, ks. Marcin Augustyn przeniesiony został do Dobrzechowa. Do parafii opróżnionego probostwa w Lutczy należy 3.795 dusz. Prawo patronatu wykonują spadkobiercy po ś. p Edwardzie Zaklika. Na kooperatora przy gr. kat. probostwach przeznaczono ks. Józefa Czubatego do Holhoczy, ks. Józefa Hraba i ks. Bazylego Mętyka do Dobromila. ks. Jana Towarnickiego do Kałusza a ks. Jana Oleśnickiego do Nastasowa. Ks. Jan Tatomir objął kooperaturę przy gr. k. probostwie w Mistkowicach. — Ks Mich Pruch, dotychczasowy administrator gr. kat. kapelanii w Woli Kobylańskiej, przeniósł się do probostwa w Strzelbicach — a ks. Włodzimirz Borowicz, dotychczasowy kooperator w Potlicach został mianowany administratorem g. k. kapelanii w Woli Kobylańskiej. — Ks. Jan Sielecki, były g. k. kooperator w Komarnie otrzymał dnia 30. października 1873 kanoniczną instytucyę na gr. kat. kapelanię w Piaskach. — Ks. Julian Kalitowski, dotychczasowy kooperator w Podemszczyznie, otrzymał administracyę g. k. kapelanii w Chorobrowie. — Ks. Izydor Omylański g. k. kooperator w Krechowie, przeznaczony został jako taki do Kulikowa. — Ks. Justyn Kustynowicz, Piotr Łoboda i Hieronim Kostecki, otrzymali nominacye na wikarych przy gr. kat. kościele archikatedralnym u św. Jerzego we Lwowie. — Ks. Stanisław Nowosada, dotychczasowy g. k. kooperator w Bursztynie a ks. Teodor Wieliczkowski g. k. kooperator w Obertynie, uwolnieni zostali z tychże posad — Ks. Aleksander Baczyński, były administrator g. k,

kapelanii w Czyżykowie, instytuował się dnia 26. listopada na g. k. kapelanię w Czarnuszowicach. Na g. k. administratorów przeznaczono Ks. Leona Łużnickiego do Pieniak, ks. Dmytra Wachniaka do Urycza, a ks. Piotra Turczmanowicza do Lisowic

⁂ **O pożarze w Spytkowcach** doniesiono na tem miejscu w nrze 284, że zachodzi podejrzenie, jakoby sam właściciel spalonej stodoły p. Wincenty Mięsopust, dopuścił się podpalenia, chcąc podnieść premię asekuracyjną. Wzmianka ta wkradła się tylko przez nieporozumienie i pospieszamy zapisać, że podejrzenie takie przeciw właścicielowi, p. Mięsopustowi, nie jest uzasadnionem i że przyczynę prawdziwą pożaru wykaże śledztwo sądowe, które jest w toku.

— **Znowu oszust** jakiś nadużył nazwiska polskiego. Wydając się za emigranta z Kongresówki, już to jako baron Bilewicz już też jako hrabia Niedzielski w Królewcu, Dreznie, Pressburgu, Wiedniu i Peszcie znaczne u rozmaitych osób powyłudzał pieniądze. Uchodziło mu to przez kilka miesięcy; dopiero dnia 13. b. m. uwięziono oszusta w Moor w Węgrzech.

— **Wicher,** jaki panował u nas w ostatnich dniach, był tylko ostatniem wysileniem orkanu który szalał wtedy za Karpatami aż do morza Śródziemnego. W Wiedniu narobił wielkiego spustoszenia w aleach, oraz potłukł mnóstwo szyb i poobalał wiele kominów i gzymsów. Jednocześnie straszliwa burza srożyła się w północnej Anglii, zniszczyła komunikacyę telegraficzną, a w Sheffieldzie obaliła wieżę, przyczem siedm osób zostało zabitych a trzydzieści potłuczonych.

— **Męczeńską śmierć** ponieśli dnia 5. września w chińskiej prowincyi Sztszuan: misyonarz francuzki Hun, oraz miejscowy duchowny katolicki. Zfanatyzowana ludność rzuciła się na nich na ulicy i znieważała dopóty aż zginęli pod razami. Miejscowy mandaryn nic nie uczynił dla ocalenia nieszczęśliwych, zdaje się nawet że sam wywołał tę zbrodnię.

— **Sprytnych złoczyńców** posiadają nie tylko wielkie miasta europejskie; stolica Egiptu jak się pokazuje nie zostaje także w tyle pod tym względem. Niedawno okradziono tam magazyn jubilerski firmy „Rochmann i Frères,“ dobrze strzeżony i żelaznemi opatrzony drzwiami, tym sposobem, że banda rzezimieszków rozłożyła na placu o jakie 30 metrów naprzeciw sklepu jubilerskiego namioty pod pozorem handlu win, a tymczasem podkopywała się z tamtąd do sklepu. Codziennie wywożono z namiotu beczki, niby z wyprzedanego wina, a nikomu przez myśl nie przeszło że w beczkach tych znajdowała się wykopana ziemia. Po kilku tygodniach nareszcie dokonali złoczyńcy roboty: wykopali jeden chodnik w kierunku pionowym a znalazłszy się pod podlogą sklepu, w porze obiadowej, kiedy dozorcy czuwali przed drzwiami, włamali się, i zrabowali magazyn na 400.000 zlr.

— **W sprawie tunelu podmorskiego** między kontynentem europejskim a wyspą Brytańską zbierała się dnia 14. b. m. w Paryżu komisya fachowa pod przewodnictwem pana de Clercq, deputowanego z Pas-de-Calais. Kilku inżynierów francuzkich i angielskich przedkładało swe projekta dotyczące, a komisya po dłuższej rozprawie jednomyślnie uznała w zasadzie pożyteczność i doniosłość podmorskiej drogi żelaznej między Francyą i Anglią, oraz uznała że przedsiębiorstwo to podjętem być powinno wspólnemi siłami obu tych krajów jako mające na celu wspólne ich dobro.

— **Zemsta małpy.** Jeden z zwiedzających ostatniemi dniami ogród zoologiczny w Kolonii został dotkliwie ukarany za złośliwe drażnienie małpy. Podawał on jej przez kraty klatki jabłka, a kiedy zwierzę sięgało już po nie łapą, uderzał je laską. Podrażniona małpa już nawet przestała wyciągać łapę ku złośliwemu jegomości, ale usunęła się w kąt i widocznie czyhała tylko na chwilę zemsty. Wkrótce nadeszła ta chwila; jegomość nasz zbliżył się zanadto do klatki, a małpa wtedy jednym susem podskoczyła ku niemu i wysunąwszy długą, kosmatą swą rękę po za kraty chwyciła go silnie za ramię a jednocześnie drugą okładać go poczęła po kapeluszu tak, że mu go wbiła aż na ramiona. Ledwie głos i laska dozorcy uwolnić zdołały ofiarę z rąk rozjątrzonego zwierza

— **Nie pierwszy marszałek Francyi** skazany został na śmierć w osobie Bazaina. Tego samego losu doznali: Gilles de Laval, zwany „rycerzem sinobrodym“ w r. 1440 za rozmaite nadużycia; Louis de Luxemburg, hr. Sainte Pol w r. 1475 za spiskowanie i rokosz przeciw Karolowi VIII. i Ludwikowi XI; Charles de Gontant, książę Biron w r. 1600 za takąż samą zbrodnię jak poprzedni; Henryk książę Montmorency za rokosz w r. 1632; de Marrilac, za domniemaną intrygę przeciw Richelieu'mu w r. 1632; Baron Luckner, marszałek konwentu, za to, że z powodu zdolności swych i waleczności wydał się niebezpiecznym rewolucyi, w r. 1794; Filip de Noailles, książę Mouchy, gubernator Wersalu, skazany został przez trybunał rewolucyjny w r. 1794, a w końcu marszałek Ney, za domniemaną zdradę skazany w r. 1815. Na wszystkich też wymienionych wykonano wyrok śmierci.

— **Miss Pastrana,** jakoby siostra głośnej przed laty osoby tegoż nazwiska popisuje się obecnie we Lwowie. Na dotyczących plakatach Miss Pastrana przedstawiona jest jako kobieta z głową męzką o szpetnych rysach i silnym zaroście twarzy.

Notatki literacko - artystyczne.

(T) **Teatr.** Czwartkowe przedstawienie amatorskie dane na dochód *Czytelni Akademickiej* pod artystycznem kierownictwem p. Wład. Woleńskiego, sprawiło jak najlepsze wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności. Co do samego wyboru przedmiotów pozwolili byśmy sobie tylko dwóch uwag i tak: podobnych ramot jak komedya *Dwaj mężowie* nie godzi się już wystawiać, choćby to było „po raz pierwszy“ i choćby je nawet pisał Korzeniowski — a dalej deklamowania takiego poematu, jak Pajgerta *Ostatni monolog Hannibala* podjąć się może tylko bardzo utalentowany aktor. Natomiast wykonaniu kilku innych numerów przedstawienia, odznaczającego się niezwykłą rozmaitością, surowy nawet recenzent nic nie miałby do zarzucenia. Część koncertowa rozpoczęła się *Allegrem* z koncertu Moschelesa *(mi be mol majeur)* odegranem przez pannę Wandę Reiter. Gra tej młodej pianistki zasługuje na wysokie pochwały; obok wielkiej prostoty jest w niej wiele elegancyi, dobrego smaku i poczucia piękna. Po pierwszem *tutti*, solo i dwa pierwsze rysunki, w których Moscheles obznajamia słuchacza z motywem, odegrała szanowna dyletantka z wielką swobodą, pięknem cieniowaniem i ze zrozumieniem myśli kompozytora. Najlepiej wypadł ostatni rysunek, uposażony tak bogato w różnobarwne sekwencye septakordowe — szczególniej w pianissimach i w ostatnim finałowym ustępie. Gra panny Reiter jest wypracowana, czysta, śpiewna i energiczna a mimo to wolna od pretensyonalności i ubiegania się o pospolite effekta. Szkoda tylko, iż fortepian francuzki Herza był za stary; w pianissimach pozostała mu jeszcze wprawdzie śpiewność i miękkość, lecz we *forte* miał już dźwięk chropowaty. Publiczność podziękowała pannie Reiter czterokrotnie ponawianym grzmotem oklasków.

Na drugi numer koncertu odśpiewała pani Orska z wdziękiem piękną aryę Cherubina z opery Mozarta *Figaro: Voi che sapete.* Odśpiewana następnie przez panią Orską romanca A. Guercia: *A jednak zdradzał* — jest utworem bezbarwnym i monotonnym — ubogim w melodyą a jeszcze uboższym w harmonizacyę akompaniamentu.

Na pierwszy numer drugiej części koncertu odegrał p. T. P. *Invitation à la danse* Webera, układu Tausiga, a grał bez dostatecznej siły. W przeszłym roku słyszeliśmy tenże walec Webera wykonany przez p. Tchórznickiego, którego gra odznacza się skromnością i energią.

Panna Wojewódka, uczennica p. W. Wysockiego odśpiewała następnie aryę z opery *Fiorina* Pedrotti'ego. Po kilku taktach wstępnej riturnelli usłyszeliśmy metaliczny, dźwięczny, wysokiej skali sopran. Panna Wojewódka odśpiewała całą aryę z niepospolitą prostotą i skromnością, lecz bez bojaźni czyli *tremy*, jak u nas przyzwyczajono się mówić; bardzo dobrze wymawiała każdą frazę, w pianissimach pięknie wytrzymywała całe takty i nader czysto i śmiało brała wysokie nuty swego regestru, jako to *s bemol* i *do naturel.*

Zachwycona publiczność pięć razy wywoływała młodziutką debiutantkę, którą jeśli nie zaniedba klasycznych studyów, piękna przyszłość czeka — albowiem hojnie uposażona przez naturę, posiada wszelkie dane na znakomitą śpiewaczkę. Lecz dla spełnienia naszej wróżby, której prosimy nie brać za zdawkowy komplement, jakich się w recenzyach z amatorskich przedstawień nie szczędzi — potrzeba trzechletniej pracy we Włoszech i najmniej dwuletniej w Paryżu. Włochy jej dadzą melodyę i wokalizaturę, Francya grę i deklamacyę.

Przedstawienie zakończyło się gustownie przez znanego zaszczytnie malarza p. Karola Młodnickiego urządzonym obrazem z żywych osób Jana Matejki, *Stefanem Batorym.* Jeśli publiczność niedość gorąco przyjęła ten ostatni numer widowiska, wina to gorączkowego pospiechu, z jakim zdążała do domu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

O KONIACH W GALICYI.

II.

Powiedzieliśmy wyżej, ile w Galicyi przypada koni na milę kwadratową kraju. Rozumie się atoli samo przez się, że cyfra ta jest w każdym powiecie inna. Są powiaty nader ubogie, są inne bardzo bogate w konie. Nie chcąc nużyć czytelnika zbyt długiemi szeregami cyfr, które dla porównania powiatów w tej mierze należałoby tutaj przytoczyć, powiemy w krótkości, że powiatami uboższemi w konie są wszystkie południowe, bogatszemi zaś te, które stanowią północną połowę Galicyi. W Galicyi wschodniej granicę pomiędzy powiatami ubogiemi a obfitującemi w konie stanowią rzeki Dniestr i Stryj; cała przestrzeń kraju między temi dwoma rzekami a Czarnym lasem zawarta, to jest dawna ziemia Halicka i Pokucie, posiada daleko mniej koni niż część północna Galicyi. W zachodniej zaś Galicyi powiaty ubogie w konie ciągną się wzdłuż Tatrów i Beskidu po Wisłę, gdzie wkracza do Galicyi i dalej pasmem tej samej szerokości aż po piaski sandomierskie.

Najmniej koni jest w powiatach dolińskim i nadwórniańskim w stosunku do ich rozległości, tu bowiem przypada mniej niż 100 koni na milę kwadratową. Przytykające do nich stryjski i kossowski, od stryjskiego zaś ku zachodowi turecki i lisiecki, a jeszcze dalej na zachód grybowski i limanowski mają już od 100 do 200 koni na 1 mili kwadratowej. W bohorodczańskim i kałuskim jak również tuż nad granicą bukowińską w śniatyńskim, dalej w staromiejskim, sanockim a wreszcie w zachodnich powiatach wzdłuż Beskidu myślenickim i żywieckim, w nowosandeckim i gorlickim, przypada na milę kwadratową 200 300 koni. Od Bystrzycy po Prut, to jest w powiatach stanisławowskim, tłumackim i kołomyjskim, tudzież w zachodnich powiatach między Solą a Wisłą, to jest bialskim i wadowickim, w całym tym klinie tatrzańskim, którym Galicya wrzyna się w Węgry, a który zowiemy powiatem nowotarskim, jak niemniej od Beskidu po załom Sanu pod Przemyślem, w krośnieńskim i birczeckim powiecie jest po 300 400 koni na 1 mili □.

Przejdźmy teraz w świat równin. W północnej części Galicyi stosunki są o wiele pomyślniejsze bo też położenie geograficzne, dozwalające używania koni w gospodarstwie, obfitość paszy, wyborne drogi i t. d. wszystko to sprzyja tutaj hodowli koni. Wprawdzie i tu także rozmaite powiaty różnią się znacznie od siebie pod względem stosunkowej ilości koni, wszelako tutaj, powiaty najuboższe w konie, t. j. odznaczający się jałowością gleby powiat chrzanowski (obfitujący natomiast w inne skarby przyrodzone), jak niemniej powiaty od Wisłoki po ujście Sanu, sławne piaskami, pilźnieński, mielecki, kolbuszowski i nisiecki, tudzież powiat żydaczowski przy ujściu Stryja do Dniestru, mają po 300 do 400 koni na 1 mili □, a zatem więcej jak którykolwiek z powiatów podgórskich. Jeszcze pomyślniejszy znajdujemy stosunek w powiecie wielickim, tudzież po obu stronach górnego Dunajca, w powiatach brzeskim i tarnowskim, równie jak w czterech stykających się ściśle ze sobą ropczyckim, rzeszowskim, jasielskim i brzozowskim, i w czterech powiatach wschodnich na lewym brzegu Dniestru, t. j. w bobreckim, buczackim, zaleszczyckim i borszczowskim jest po 500 do 600 koni na 1 mili □. Najwięcej jest powiatów, w ktorych stosunkowo ilość koni wynosi 600 do 700 na 1 mili □. Do tych w Galicyi zachodniej należy tylko powiat bocheński i tarnobrzegski, we wschodniej zaś powiaty po obu stronach Bugu, ciągnące się wielkiem półkolem od Sanu wzdłuż granicy, i zaginającem się ku Dniestrowi, to jest jarosławski, cieszanowski, rawski, żółkiewski, kamionecki, brodzki, złoczowski, przemyślański, jakoteż naddniestrzańskie powiaty, drohobycki, rohatyński i horodeniecki, i nadgraniczny husiatyński. Po 700 do 800 koni na 1 milę □ przypada w powiatach krakowskim, dąbrowskim i łancuckim, we wschodniej zaś Galicyi w jaworowskim, brzeżańskim i podhajeckim, po 800 do 900 w przemyskim i grodeckim, w czortkowskim i trembowelskim, podczas gdy do tysiąca na 1 milę □ jest ich w powiatach lwowskim i mościskim, skałackim i zbarazkim, a przeszło tysiąc w rudeńskim i samborskim, w sokalskim i tarnopolskim. Najwięcej koni w stosunku do rozległości ziemi mamy więc na przestrzeni pomiędzy Sanem a Stryjem, po obu brzegach Bugu i na podolu galicyjskiem.

Podobnie mniej więcej ma się ze stosunkiem ilości koni do ilości mieszkańców rozmaitych powiatów. Od 40 do 60 koni na 1000 mieszkańców przypada w powiatach bielskim i żywieckim, limanowskim i grybowskim w zachodniej, tudzież w dolinianskim, nadworniańskim i śniatyńskim we wschodniej Galicyi, a po 60 do 80 na takąż ilość mieszkańców, w chrzanowskim, wadowickim, myślenickim, wielickim, gorlickim i sandeckim, jako też w kossowskim, kołomyjskim, tłumackim, stanisławowskim, kałuskim, bohorodczańskim, stryjskim, turczańskim i liskim. Jeszcze więcej, bo 80 do 100 koni na 1000 mieszkańców posiadają powiaty bocheński, brzeski, tarnopolski, kolbuszowski, krościeński i sanocki, staromiejski i birczecki. Po 100 do 120 koni na 1000 mieszkańców jest w pilźnieńskim, jasielskim, brzozowskim i rzeszowskim, jakoteż nad Dniestrem w żydaczowskim, zaleszczyckim i borszczowskim powiecie. W krakowskim, mieleckim, ropczyckim i nowotargskim, jak niemniej w buczackim i horodenieckim powiecie przypada po 120 do 140 koni na 1000 mieszkańców, podczas gdy po 140 do 160 na takąż ilość mieszkańców jest ich w dąbrowskim, nisieckim i łańcuckim, tudzież w drohobyckim, rohatyńskim, czortkowskim i husiatyńskim. Po 160 do 180 koni na 1000 mieszkańców jest w powiatach tarnobrzeskim, przemyskim, brodzkim i bobreckim, po 180 do 200 w jarosławskim, jaworowskim, rawskim, złoczowskim, przemyślańskim i trembowelskim, po 200 do 220 w cieszanowskim, mościckim, gródeckim, lwowskim, brzeżańskim, podhajeckim, tarnopolskim, skałackim, po 220 do 240 w żółkiewskim i kamioneckim, jakoteż w samborskim, nakoniec 244 koni na 1000 mieszkańców jest w powiecie rudeńskim, 265 w zbarazkim a 327 w sokalskim. W ogóle część Galicyi pomiędzy Sanem, Stryjem i Dniestrem posiada daleko więcej koni w stosunku do ilości mieszkańców, aniżeli cała druga połowa.

□ **Terminy dostawy** przesyłek na koleji żelaznej Karola Ludwika zostaną w najkrótszym czasie z powodu nadzwyczaj wielkich transportów zboża, spirytusu i innych towarów za zezwoleniem ministerstwa handlu podwójnie przedłużone.

OSTATNIA POCZTA.

Nasz korespondent wiedeński zaprzeczył w wczorajszym liście pogłosce, jakoby sprawa aresztowania Ofenheima rozbieraną była na radzie ministrów. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* potwierdza to zaprzeczenie temi słowy: „Chociaż jasną jest rzeczą, że środki, których uchwalanie i wykonanie przysłuża jedynie rządom, nie mogą stanowić przedmiotu obrad na radzie ministrów, mimo to musimy z wszelką stanowczością oświadczyć, że pogłoska ta jest zupełnie zmyśloną.“

Sejm węgierski ukończył obrady budżetowe. Kerkapoly i Pauler otrzymali uwolnienie na własną proźbę przy wyrażeniu im uznania N. Pana. Szlavy powierzoną ma tekę skarbu, a minister handlu zarząd ministerstwa komunikacyj.

Sejm pruski odrzucił 18. b. m. przy drugiem czytaniu §. 6 projektu ustawy o ślubach cywilnych dozwalających delegowania duchownych do prowadzenia regestrów stanu cywilnego. Natomiast przyjęto do § 2 wniosek Richtera, wedle którego duchowni mogą być wyznaczani do prowadzenia tych regestrów aż do 1. Stycznia 1877 r.

Telegram z Wersalu 18. b. m. donosi: Zaprzeczają pogłosce o zasłabnięciu Mac-Mahona, który ma się doskonale.

Bazaine jeszcze w ciągu tygodnia wywieziony będzie na wyspę S. Małgorzaty (naprzeciw Cannes u południowych brzegów Francyi).

Doniesienia madryckie stwierdzają, że sekretarz stanu Fish nie przyjął podania się do dymisyi jenerała Sickles posła w Madrycie. Dalej donoszą, że Karliści i wojsko rządowe stoją w pobliżu Tolosy, po każdej stronie w sile około 15.000 ludzi i zdaje się, że bitwa jest nieuchronną.

Podczas obrad nad budżetem wojennym zgromadzenie narodowe 19. b. m. odrzuciło poprawkę, która wniosła podwyższenie kredytu o 5 milionów na koszta zwołania drugiej połowy kontyngensu, a to po oświadczeniu sprawozdawcy, że postawiona na budżecie kwota jest dostateczną i gdy minister handlu wezwał zgromadzenie, aby nie naruszało równowagi w budżecie.

Komissya budżetowa uchwaliła bez rozpraw wydatek dodatkowy 300.000 franków na koszta reprezentacyi dla prezydenta Republiki w pałacu *Elysée.*

Minister sprawiedliwości wniósł w Zgromadzeniu narod. aby handel księgarski wymagał jak dawniej osobnych konsensów.

Bonapartyści naradzali się nad zasadami, jakie rozwijać ma Haentjens w interpelacyi swojej pod względem stanowiska rządu do przyszłych wyborów. Starać on się będzie udowodnić potrzebę wdania się rządu w wybory oparte na głosowaniu powszechnem. Jeżeliby rząd i większość popadły w błąd, przywracający kandydatury rządowe wtedy Haentjens zapyta, dla czego nie przystąpić do przywrócenia cesarstwa, uznając konieczność systemu napoleońskiego. Ks. Décazes wzbrania się przyzwolić na kandydatury rządowe, za któremi niektórzy ministrowie przemawiają. Z tego powodu obiegają na nowo pogłoski o zmianach w ministeryum; wszelako są one przedwczesne.

O wyprawie Hollendrów do Atchinu nadeszły następujące telegramy:

Haga 17 grudnia. Minister kolonij otrzymał od jenerała Swieten telegram z 15go. b. m. donoszący, że wojsko wylądowało w Atchinie i zgromadziło się w Gigen. Warownia Moerapi przy ujściu rzeki Atchin została zdobytą. Stan armii, która nic od nieprzyjaciela nie ucierpiała jest wyborny.

Pulo Penang 17 grudnia wieczór. Wieść obiega, że Atchińcy zaskoczyli Holendrów i powstała nocna utarczka, której rezultat niewiadomy.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. Grudnia.

Hotel Zorza:

Ks. Wiktorowicz L., z Rossyi. — Przybysławski W., z Czortowic. — Rodies A., z Płuchowa. — Piwniczko A., z Rossyi. — Kunde H., z Berlina.

Hotel Krakowski:

Ks. Giedroyc G., z Brzeżan. — Kraus I., z Sokala.

Hotel Angielski:

Glanz J., z Bolechowa. — Gnoiński J., z Wolicy komar. — Korpowicz W., z Krasnobroda. — Szybniski F., z Manasterzec. — Torosiewicz K., z Bukowiny. — Wisłocki z Siedlca.

Hotel Europejski.

Atlas J., z Czerniowiec. — Winnicki H., z Liska. — Zdanowski K., z Mencina. — Zdanowski T., z Lipy.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 19. Grudnia.

Ks. Lubomirski A., do Niżyńca — Ks. Poniński A., do Dobrostanu. — Dr. Michel A., do Wiednia. — Hanke E., do Krosna. — Antoniewicz A., do Skomoroch. — Falk O., do Wysocka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20. Grudnia 1873.

Barometr 735·9 mm. Psychometr suchy + 0·4°C Psychometr wilgotny — 0·2°C. Prężność pary 4.1 mm. Wilgoć 88 Zachmurzenie 8. Wiatr SW3 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Z śniegiem deszcz 0.52 mm. Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa … 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy.— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z **Podzamcza** odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja		„ „	12	minut 30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan		„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan		„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec		„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 19. Grudnia 1873.

(Oprócz kupona bież.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225	—	237	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	138	50	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	79	—	80	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	72	35	73	35
Banku hipoteczn. gal.	81	75	82	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	75	75	76	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	21	—	22	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	32	5	42
„ cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	05	9	12
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	58	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	71
Srebro	108	75	110	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Grudnia 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.15	74.25
„ „ w banku	69.60	69.70
Losy z r. 1839 całe	287.—	293.—
„ „ 1839 piąta część	253.—	256.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.—	97.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	101.75	102.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.50	109.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.75	131.25
Renty Como po 42 lir. austr.	27.50	29.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	73.50	—.—
Galicyi	76.—	76.50
Niższej Austryi	96.50	97.—
Siedmiogrodu	73.	73.75
Węgier	76.25	77.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	133.25	133.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.25	234.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	890.—	895.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	994.—	995.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	512.—	514.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	219.—	220.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2070.—	2080.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	225.50	226.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	139.50	140.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	335.—	336.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	168.75	169.25
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	91.50	91.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	71.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	77.75	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	81.50	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.—	92.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.70	91.85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	80.75	81.25
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	105.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.75
„ „ „ „ III. „	96.50	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	78.75	79.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.—	34.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 500 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	76.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	172.—	173.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.50
Palnego po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	33.—	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.—	24.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	56.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	20.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.—	95.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.60	95.75
Hamburg za 100 M. B.	55.65	55.75
Londyn za 10 ft. szt.	113.30	113.50
Paryż za 100 fr.	44.65	44.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.44	5.45
„ peł. wagi	5.42	5.44
Korona	9.08	9.09
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.50	108.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 19. Grudnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	35
„ „ „ w srebrze	73	60
Losy z 1860 roku	102	25
Akcye banku wiedeńskiego	996	—
„ „ kredytowego	233	50
Londyn 10 funtów szterlingów	113	40
Srebro	108	75
Napoleond'or	9	10
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3696 1—3) **Edykt.**

Nro. 14611. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcina Płauszewskiego lub tegoż również niewiadomych spadkobierców że p. Antonina Mokrzycka wytoczyła w tymże sądzie na dniu 25. Sierpnia 1873. L. 11369. pozew przeciw nim, o uznanie że suma 68 złr. 41 kr. m k. i koszta egzekucyjne 12 złr. 30 kr. m. k. na Tarnowi y leśnej dom 248. p. 47. n 29. on intabulowane zapłacone i zadawnione extabulowanemi być mają· które uchwałą z dnia dzisiejszego L. 14611, do ustnego postępowania zadekretowanym i termin do rozprawy na 27. Stycznia 1874. godzinę 9. z rana wyznaczonym został.

Jest więc rzeczą pozwanych wcześnie przed powyższym terminem ustanowionemu dla nich w osobie adwokata Eminowicza z zastępstwem adwokata Tutaka kuratorowi stosowną udzielić informacyę lub też osobiście, albo przez innego adwokata zastąpić, przy tymże terminie się jawić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tąd wyniknąć mogące sami sobie przypisać musieliby,

Z c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów 15. Listopada 1873.

(3697 1—3) **Edykt.**

Nro. 65032. Lwowski c. k Sąd krajowy uwiadamia niniejszem domniemanych spadkobierców ś. p. Maryanny Buczkowskiej Jędrzeja Buczkowskiego i Maryę Buczkowską z życia i miejsca pobytu niewiadomych, jak w razie ich śmierci spadkobierców tychże z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wszystkich innych możliwych spadkobierców ś. p. Maryanny Buczkowskiej i Maryi Magdaleny 2. im. Buczkowskiej z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomych, że dnia 10. Listopada 1873 do L 65.032 wnieśli Wacław i Maryanna Feichmanowie przeciw nim pozew o uznanie własności 7/20 części realności pod L. 321¾ we Lwowie położonej i o zaintabulowanie powodów za właścicieli onychże

Do rozprawy ustnej na ten pozew wyznaczono termin na dzień 14. Stycznia 1874 o godzinie 10. z rana a pozew doręczono tym pozwanym do rąk ustanowionego dla nich kuratora p. Adw. Dr. Przesmyckiego, któremu zastępcą Dr. Brzezińskiego ustanowiono.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22. Listopada 1873.

(3700 1—3) **Konkurs.**

L. 25664. Posada poczmistrza w Kutach powiat Kossów, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł. Płaca rocznych 500 zł. Ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł i pobieranie prawnego jezdnego do Pistyna za utrzymanie poczty osobowej Kuty Kołomyja.

Przy udzieleniu tej posady poczmistrza będą tylko tacy kompetenci uwzględnieni, którzy się zobowiążą podjąć oprócz czynności przy urzędzie pocztowym także i prowadzenie służby telegraficznej.

Dwie posady sług pocztowych w czasowym charakterze w obrębie galicyjskiej Dyrekcyi poczt Wynagrodzenie rocznych 350 zł, dodatek aktywalny rocznych 87 zł. 50 ct w. a. — używanie sukni służbowej in natura; kaucye po 200 zł.

Wszelkie podania wnieść należy przy wykazaniu prawnych wymogów w przeciągu czterech tygodni do c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, dnia 8. Grudnia 1874.

(3702 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 22175. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Lazarowi Maschlerowi prawonabywcy Sary Hofmeister przeciw Nathanowi i Dworze Szpiegel należytości w kwocie 850 zł. w. a., wraz z procentem po 6% od dnia 14. Grudnia 1865 kosztami sporu w kwocie 4 zł 88 ct. w. a., tudzież egzekucyjnemi 6 zł. 88 ct. w. a. i 6 zł. w. a., odbędzie się powtórna przymusowa sprzedaż zaintabulowanej w stanie biernym realności pod nr. 225. w Tarnowie na Zawalu położonej, ut dom. 25. pag. 31 nr. 13 on. w jednej czwartej części na rzecz Nathana Spiegla, a w ¾ częściach na rzecz Dwory Spiegel sumy 4000 zł w trzech terminach i to w dniu 22. Grudnia 1873, dnia 20 Stycznia i 18 Lutego 1874, zawsze o godzinie 10. zrana i to pod następującemi warunkami:

1. Celem przedsięwzięcia egzekucyjnej licytacyi sumy hipotecznej 4000 zł. wyznacza się trzy termina i to: w dniu 22. Grudnia 1873, dnia 20. Stycznia i 18. Lutego 1874, zawsze o godzinie 10. zrana w tut. c. k. sądzie obwodowym.

2. Jako cenę wywołania ustanawia się nominalną wartość wystawionej na sprzedaż sumy 4000 zł. w. a., gdyby jednak żaden z licytantów tej sumy nie ofiarował, może być takowa na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną

3. Mający chęć kupienia winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 400 zł. w gotówce albo w papierach wartościowych państwowych według ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej; złożone przez kupiciela wadyum zostanie zatrzymanem, innym zaś zwróconem.

4. Kupiciel obowiązany jest w przeciągu dni 30. po prawomocności uchwały przyjmującej do wiadomości sądu protokół licytacyi, złożyć pierwszą trzecią część ceny kupna, w którą złożone w gotówce wadyum wliczone będzie do tut. depozytu sądowego.

5. Kupiciel jest dalej obowiązanym w przeciągu dni 30. po prawomocności wydać się mającej tabuli płatniczej dalsze dwie trzecie części ceny kupna wypłacić, albo z wierzycielami ugodę zawrzeć, i z tego przed sądem się wykazać albo wreszcie cenę kupna złożyć, a przed złożeniem takowej od dnia złożenia pierwszej trzeciej części ceny kupna aż do dnia złożenia resztującej części od tychże dwóch trzecich części ceny kupna procenta po 6% w ratach półrocznych dekursowych do tut. sądowego depozytu złożyć.

6. Po wypełnieniu warunków w ustępie 4. i 5. przytoczonych przez kupiciela, wydanym mu zostanie na jego koszt dekret własności kupionej sumy i tenże na podstawie dekretu własności za właściciela zaintabulowanym i wszystkie ciężary na tej sumie ciężące wymazane i na cenę kupna przeniesione będą.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej sumy przejrzeć można w tutejszo sądowych aktach.

Tarnów, dnia 13. Listopada 1873.

(3703 1—3) **Edykt.**

Nro. 6599. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje celem wydobycia wywalczonej przez Ettel Schiff prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 25. kwietnia 1872, L. 3374. sumy wekslowej 105 złr. a. w. wraz z przyznanemi kosztami sądowemi 4 złr. 21 kr. w. a. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 101. w Krasnem na Wulce położonej dłużnika Juliana Marynowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej protokołem z dnia 19. czerwca 1872. zastawnie opisanej, a protokołem z dnia 3. marca 1873. L. 1581. na 540 złr. a. w. oszacowanej, a to pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności pod l. 101. w Krasnem na Wulce położonej, t. j. kwotę 540. złr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej tytułem wadium 10% wartości szacunkowej zatem 54 złr. a. w. w gotówce, które to wadium nowonabywcy realności w cenę kupna wliczone, reszcie współlicytantom zaś zaraz po ukończeniu aktu licytacyi zwróconem będzie.

3. Najwięcej ofiarujący winien najdalej w 30. dniach po prawomocnem przyjęciu przez Sąd aktu licytacyi brakującą do złożonego wadium cenę kupna do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności nabytej realności wydanym, i tenże w fizyczne posiadanie tejże wprowadzonym będzie.

Od dnia wprowadzenia w posiadanie przechodzą wszystkie z posiadaniem połączone obowiązki, mianowicie podatki i inne ciężary gruntowe na nabywcę.

4. Należytość od przeniesienia własności nabywca bez potrącenia z ceny kupna z własnych funduszów ma zaspokoić.

5. W razie gdyby nabywca w czasie przeznaczonym nie zapłacił za ofiarowanej ceny kupna, natenczas rozpisaną będzie na żądanie egzekucyę popierającego, dawnych właścicieli lub którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacyja realności w mowie będącej w jednym terminie, przy którym takowa za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Za straty i szkody z powodu tego urosłe odpowiada nabywca całym majątkiem i traci złożone wadyum.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza sąd delegowany miejsko powiatowy trzy termina a mianowicie na dzień 21. Stycznia 1874., 19. Lutego 1874. i 23. Marca 1874 r. każdą razą o 10. godz. z rana w tutejszym gmachu sądowym odbyć się mającego,

Gdyby jednak na 1. i 2. terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub na 3. niżej takowej a względnie taką któraby wszystkich sądowi wiadomych wierzycieli pokryła, sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu postanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 26. Marca 1874. o 10. godz. z rana.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności, w tutejszosądowem archiwum przejrzeć można.

Rzeszów dnia 15. Listopada 1873.

(3779 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nro. 11351. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historyi powszechnej i geografii w gimnazyum św. Anny w Krakowie z płacą i dodatkami do płacy wyznaczonemi ustawą z dnia 15. kwietnia b. r. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską z historyi powszechnej i geografii na całe gimnazyum, ewentualnie także z języka niemieckiego, i wnieść podania do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy, najpóźniej do 15. stycznia 1874

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 10. grudnia 1873.

(3704 1—3) **Edykt.**

L. 7853. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje celem wydobycia wywalczonej przez Leibę Rosenthala prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 11. Października 1872 l. 8088 sumy wekslowej 94 zł. w. a. wraz z procentem 6% od 9 Października 1872 i przyznanemi kosztami sądowemi w kwotach 5 zł. 87 ct., 2 zł 87 ct., 12 złr. 70 ct., 3 zł. 27 ct., 12 zł. 85 ct. i 5 zł. 51 ct. a. w. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 8 w Wolicy piaskowej położonej dłużnika Piotra Stręka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 15. Stycznia 1873 zastawnie opisanej, a protokołem z dnia 29. Maja 1873 na 785 zł. a. w. oszacowanej, z wyjątkiem dwóch stajen pod D. a. w protokole zajęcia i oszacowania wyszczególnionych, a mianowicie z wyjątkiem 2 i 3 stajania pod D. a. wymienionego a to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanowioną zostaje wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności pod l. 8 w Wolicy piaskowej t. j. kwota 785 zł. a. w.

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej tytułem wadyum 10% wartości szacunkowej zatem 78 zł. 50 ct. a. w. w gotówce, które to wadyum nowona

bywcy realności zatrzynanem i w cenę kupna wliczonem, reszcie współlicytantom zaś zaraz po ukończeniu aktu licytacyi zwróconem będzie.

3. Nabywca winien jest najdalej w ciągu dni 30. po prawomocności uchwałyakt licytacyi zatwierdzającej, brakującą do złożonego wadyum cenę kupna do depozytu sądowego złożyć, poczem mu dekret własności nabytej realności wydanym, i tenże w fizyczne posiadanie tejże wprowadzonym zostanie. Od dnia wprowadzenia w posiadanie przechodzą wszystkie z posiadaniem połączone obowiązki, mianowicie podatki i inne ciężary gruntowe na nabywcę.

4. Należytość od przeniesienia własności nabywca bez potrącenia z ceny kupna z własnych funduszów ma zapłacić.

5. W razie gdyby nabywca w czasie przeznaczonym nie zapłacił zaofiarowanej ceny kupna, natenczas rozpisaną będzie na żądanie egzekucyę popierającego, dawnych wierzycieli, lub którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya realności w mowie będącej w jednym terminie, przy którym takowa za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie. Za straty i szkody z powodu tego urosłe odpowiada nabywca całym majątkiem i traci złożone wadyum.

6. Co się tyczy ciężarów gruntowych i podatków, to przekonać się o nich może chęć kupna mający z aktu oszacowania złożonego w registraturze sądowej i w c. k. urzędzie podatkowym w Rzeszowie.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza sąd delegowany miejs. powiatowy trzy termina, a mianowicie na dnie 22. Stycznia 1874, 23. Lutego 1874 i 19. Marca 1874, każdą razą o 10. godzinie zrana w gmachu sądowym odbyć się mającego. — Sprzedaż przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub za wyższą, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Rzeszów, dnia 20. Listopada 1873.

(3780 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nro. 20158. Podaje się do publicznej wiadomości, że w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Radomyślskim na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1874., odbędzie się na koszt i stratę umowołomnego dzierzawcy publiczna relicytacya na dniu 5. stycznia 1874., u c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu.

Cena wywołania 2008 złr. a poręczne 201 złr.

Pisemne oferty wnosić można do c. k. komisaża straży skarbowej w Mielcu do dnia 4. stycznia 1874., godziny 6. po południu.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie i u c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu.

Tarnów dnia 16. grudnia 1873.

(3782 1—3) **Konkurs.**

Nro. 5401. Przy c. k. Sądzie krajowym wyższym opróżnioną została posada Radcy sądu krajowego wyższego w VI. randze z płacami do tej rangi przywiązanemi

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania przepisanemi dowodami poparte, w drodze ustawą wskazanej do c. k. prezydjum sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie dni 14. od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie wiedeńskiej rachując.

W Krakowie dnia 14. Grudnia 1874.

(3685 3—3) **Edykt.**

Nro. 5063. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bełzie podaje się do publicznej wiadomości, że Wasyl Pisklak właściciel gruntu w Klusowie pod Nr. d. 39. uchwałą c. k Sądu krajowego we Lwowie z dnia 6. Września 1873. L. 46935. marnotrawcą uznany został, i temuż równocześnie kuratora w osobie Iwana Polotiuka z Klusowa ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiatowego
Bełz dnia 6. Listopada 1873.

(3711 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 25053. Począwszy od 16. grudnia 1873 będą na przestrzeni Lwów-Stryj obiegać pociągi Nr. 3 i 4 trzy razy tygodniowo mianowicie w Niedzielę, Wtorek i Czwartek w następującym porządku:

Pociąg Lwów-Stryj Nr. III.

Ze Lwowa	o godz. 5	m.	30	po poł.
w Nawaryi	„ 6	„	17	wieczór
z Nawaryi	„ 6	„	25	„
w Szczercu	„ 6	„	52	„
ze Szczerca	„ 7	„	10	„
w Mikołajowie	„ 7	„	55	„
z Mikołajowa	„ 8	„	10	„
w Wolicy	„ 8	„	44	„
z Wolicy	„ 8	„	50	„
w Stryju	„ 9	„	36	„

Pociąg Stryj-Lwów Nr. IV

Ze Stryja	o godz. 6	m.	25	wieczór.
w Wolicy	„ 7	„	4	„
z Wolicy	„ 7	„	12	„
w Mikołajowie	„ 7	„	45	„
z Mikołajowa	„ 8	„	—	„
w Szczercu	„ 8	„	46	„
ze Szczerca	„ 9	„	5	„
w Nawaryi	„ 9	„	37	„
z Nawaryi	„ 9	„	45	„
we Lwowie	„ 10	„	31	„

Te pociągi będą używane do przewożenia poczty listowej za pośrednictwem konduktorów kolei żelaznej.

Z tego powodu zastanawia się szyb kowóz Lwów-Stryj z dniem 15. grudnia 1873 zaprowadzając między Lwowem a Stryjem tygodniowo czterorazowe ordynarki (Reitposten) w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę.

Zarazem zaprowadza się:

1. tygodniowo trzyrazowa ordynarka do dworca kolei żelaznej we Lwowie.

2. codzienna ordynarka do dworca kolei żelaznej na Podzamczu.

3. tygodniowo trzyrazowe piesze poczty posłańcze do dworców kolei żelaznej w Nawaryi, Szczercu, Mikołajowie, Wolicy i Stryju.

4. codzienna jazda posłańcza Derewacz Szczerzec, nakoniec zmienia się porządek obiegu codziennych jazd posłańczych Lwów-Janów.

Porządek ten jest następujący:

I. tygodniowo czterorazowa ordynarka Lwów Stryj.

odchodzi ze Lwowa i Stryja w Poniedziałek, Środę, Piątek i Sobotę.

Ze Lwowa	o godz. 7	m.	—	wieczór.
w Derewaczu	„ 9	„	10	„
z Derewacza	„ 9	„	20	„
w Mikołajowie	„ 11	„	5	„
z Mikołajowa	„ 11	„	15	„
w Wolicy	„ 1	„	20	rano
z Wolicy	„ 1	„	30	„
w Stryju	„ 2	„	50	„
ze Stryja	„ 6	„	—	wieczór.
w Wolicy	„ 7	„	20	„
z Wolicy	„ 7	„	30	„
w Mikołajowie	„ 9	„	35	„
z Mikołajowa	„ 9	„	45	„
w Derewaczu	o 11	m.	30	wieczór
z Derewacza	„ 11	„	40	„
we Lwowie	„ 1	„	50	„

Łączy się we Lwowie z pociągiem Nr. IV do Krakowa.

II codzienne komunikacye.

I jazda posłańcza Derewacz-Szczerzec.

z Derewacza o godz. 5 rano
w Szczercu „ 7 m. 30 „

łączy się z pociągiem Nr. 1 i 2 ze Stryja i do Stryja.

Ze Szczerca o godz. 8 m. 30 przed poł.
w Derewaczu „ 10 – „ „

odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stryja.

II jazda posłańcza Janów-Lwów.

Z Janowa o godz. 5 po południu
we Lwowie „ 8 wieczór.
ze Lwowa „ 7 rano
w Janowie „ 10 przed południem

Odchodzi ze Lwowa po przybyciu pociągu pospiesznego do Krakowa.

III ordynarka Lwów miasto, Lwów Podzamcze

Ze Lwowa o godz. 11 m. 50 przed poł.
na Podzamczu „ 12 „ 10 po połud.

Do pociągu Lwów-Podwołoczyska Nr. 7.
Napowrót próżno.

III tygodniowo trzyrazowe komunikacye (Niedziela Wtorek Czwartek)

A) ordynarka do dworca kolei żelaznej we Lwowie

ze Lwowa o godz. 6 wieczór
na dworcu kol. „ 6 m. 20 „

do pociągu Lwów-Stryj Nr. 3
napowrót próżno

B) piesze poczty posłańcze

I. między urzędem pocztowym a dworcem kolei w Nawaryi.

Z urzędu pocztowego o	godz. 5 m. 35 po poł. „ 8 „ 50 wieczór
na dworcu kolei żelaznej	„ 6 „ 15 „ „ 9 „ 30 „

Nr. 1 do pociągu Nr. 3 do Krakowa
Nr. 2 „ „ Nr. 4 „ Lwowa

Z dworca kolei żelaznej o	godz. 6 m. 20 wieczór „ 9 „ 40 „
w urzędzie pocztowym	„ 7 „ — „ „ 10 20 20 „

Nr. 1 z pociągiem Nr. 3 ze Lwowa
Nr. 2 „ „ Nr. 4 ze Stryja

II między urzędem pocztowym a dworcem w Szczercu.

Z urzędu pocztowego o	godz. 6 m. 25 wieczór „ 8 „ 15 „
na dworcu	„ 6 „ 55 „ „ 8 „ 45 „

Łączenie się jak przy I.

Z dworca o godz. 7 wieczór
„ „ 8 m. 50 „
w urzędzie pocz. 7 „ 30 „
„ „ 9 „ 20 „

III między urzędem pocztowym a dworcem w Mikołajowie.

Z urzędu poczt. o g. 7 m. 10 wieczór
na dworcu „ 7 „ 40 „

Do i z pociągów Nr. III i IV.

Z dworca o g 8 wieczór
w urzędzie p. „ 8 m. 30 „

IV między urzędem pocztowym a dworcem w Wolicy.

Z urzędu pocztowego o g. 6 m. 30 wieczór
na dworcu „ 7 „ — „

Do i z pociągów Nr. III i IV.

Z dworca o g. 8 wieczór
w urzędzie pocz. „ 8 m. 30 „

V między urzędem pocztowym a dworcem w Stryju.

Z urzędu pocztowego	o godz. 5 m. 40 wieczór. o „ 9 „ 30 „
na dworcu o	o godz. 6 m. 10 wieczór o „ 10 „ — „

Nr. 1 do pociągu Nr. 4 do Lwowa Nr. 2 do pociągu Nr. 4 do Chyrowa i z pociągu Nr. 3 ze Lwowa.

Z dworca o godz. 10 m. 30 wieczór
w urzędzie poczt. „ 11 „

Nr. 1 napowrót próżno.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt
Lwów, dnia 6. grudnia 1873.

Kundmachung.

Z. 25.053. Vom 16. Dezember 1873 angefangen werden auf der Strecke Lemberg Stryj die Züge Nr. III und IV dreimal wöchentlich, nämlich am Sonntage, Dienstage und Donnerstage in nachstehender Ordnung verkehren;

Zug Lemberg Stryj Nr. III.

Von Lemberg	5	Uhr	30	M.	Nachmittags.
in Nawarya	6	„	17	„	Abends
von Nawarya	6	„	25	„	„
in Szczerzec	6	„	52	„	„
von Szczerzec	7	„	10	„	„
in Mikołajów	7	„	55	„	„
von Mikołajów	8	„	10	„	„
in Wolica	8	„	44	„	„
von Wolica	8	„	50	„	„
in Stryj	9	„	36	„	„

Zug Stryj Lemberg Nr. IV.

Von Stryj	6	Uhr	25	M.	Abends
in Wolica	7	„	4	„	„
von Wolica	7	„	12	„	„
in Mikołajów	7	„	45	„	„
von Mikołajów	8	„	—	„	„
in Szczerzec	8	„	46	„	„
von Szczerzec	9	„	5	„	„
in Nawarya	9	„	37	„	„
von Nawarya	9	„	45	„	„
in Lemberg	10	„	31	„	„

Diese Züge werden vorläufig zur Beförderung der Briefpost unter Vermittlung der Eisenbahn-Conducteure verwendet werden.

Aus diesem Anlasse wird die Mallepost Lemberg-Stryj mit 15. Dezember 1873 eingestellt, und zwischen Lemberg und Stryj wöchentlich viermalige Reitposten, nämlich am Montage, Mittwoche, Freitage und Samstage eingeführt.

Gleichzeitig werden eingeführt:

1. eine wöchentlich dreimalige Reitpost zum Bahnhofe in Lemberg;

2. tägliche Reitpost zum Bahnhofe in Podzamcze;

4. wöchentlich dreimalige Fußbotenposten zu den Bahnhöfen in Nawarya, Szczerzec, Mikołajów, Wolica und Stryj;

3. tägliche Botenfahrt Derewacz-Szczerzec;

endlich wird:

abgeändert die Coursordnung der täglichen Botenfahrten Lemberg Janow.

Diese Postcourse werden nachstehends verkehren:

I. wöchentlich viermalige Reitpost Lemberg-Stryj. (Abgang von Lemberg und Stryj am Montage, Mittwoche, Freitage und Samstage.)

Von Lemberg	7	Uhr	—	M.	Abends
in Derewacz	9	„	10	„	„
von „	9	„	20	„	„
in Mikołajów	11	„	5	„	„
Von „	11	„	15	„	„
in Wolica	I	„	20	„	„
von Wolica	I	„	30	„	„
in Stryj	II	„	50	„	„
von Stryj	6	„	—	„	Abends.
in Wolica	7	„	20	„	„
von „	7	„	30	„	„
in Mikołajów	9	„	35	„	„
von „	9	„	45	„	„
in Derewacz	um 11	Uhr	30	M.	Abends.
von Derewacz	11	„	40	„	„
in Lemberg	I	„	50	„	Früh

Influirt in Lemberg zum Zuge Nr 4 nach Krakau.

II. Tägliche Verbindungen.

1. Botenfahrt Derewacz-Szczerzec.

Von Derewacz V Uhr — M. Früh
in Szczerzec VI „ 30 „ „

Influirt zum Zuge Nr 1 und 2 von und nach Stryj.

Von Szczerzec VIII Uhr 30 M. Vormitt.
in Derewacz X „ — „ „

Geht ab nach der Ankunft des Zuges Nr. 2 aus Stryj.

2. Botenfahrt Janow Lemberg.

Von Lemberg 5 Uhr Nachmittags.
in Lemberg 8 Uhr Abends.
Von Lemberg VII Uhr Früh
in Janow X Uhr Vorm.

Abgang von Lemberg nach der Ankunft des Eilzuges aus Krakau.

3. Reitpost Lemberg Stadt — Lemberg Podzamcze.

Von Lemberg XI Uhr 50 M. Vorm.
in Podzamcze XII „ 10 „ Nachm.

Zum Zuge Lemberg-Podwołoczyska Nr. 7.
Retour leer.

III. Wöchentlich dreimalige Verbindungen. (Sonntag, Dienstag und Donnerstag.

A. Reitpost zum Bahnhofe in Lemberg.

Von Lemberg 6 Uhr Abends
im Bahnhofe 6 Uhr 20 M. Abends.

Zum Zuge Lemberg-Stryj Nr. 3.
Retour leer.

B. Fußbotenposten.

1. Zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Nawarya.

Vom Postamte	5 Uhr 35 M. Nachm. 8 „ 50 „ Abends
im Bahnhofe	6 „ 15 „ „ 9 „ 30 „ „

Nr. 1 zum Zuge Nr. 3 nach Stryj.
Nr. 2 „ „ 4 „ Lemberg.

Vom Bahnhofe	6 Uhr 20 M. Abends 9 „ 40 „ „
im Postamte	7 „ — „ „ 10 „ 20 „ „

Nr. 1 vom Zuge Nr. 3 aus Lemberg.
Nr. 2 „ „ „ 4 „ Stryj.

2. Zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Szczerzec.

Vom Postamte	6 Uhr 25 M. Abends 8 „ 15 „ „
im Bahnhofe	6 „ 55 „ „ 8 „ 45 „ „

Influenz wie ad 1.

Vom Bahnhofe	7 Uhr — M. Abends 8 „ 50 „ „
im Postamte	7 „ 30 „ „ 9 „ 20 „ „

3. Zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Mikołajów.

Von Postamte 7 Uhr 10 M. Abends
im Bahnhofe 7 „ 40 „ „

Zu und von den Zügen Nr. 3 und 4.

Vom Bahnhofe 8 Uhr — M. Abends
im Postamte 8 Uhr 30 M. Abends.

4. Zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Wolica.

Vom Postamte 6 Uhr 30 M. Abends.
im Bahnhofe 7 „ — „ „

Zu und von den Zügen Nr 3 und 4.

Vom Bahnhofe 8 Uhr — M. Abends.
im Postamte 8 „ 30 „ „

5. Zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Stryj.

Vom Postamte	5 Uhr 40 M. Abends. 9 „ 30 „ „
im Bahnhofe	6 „ 10 „ „ 10 „ — „ „

Nr. 1 zum Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

Nr. 2 zum Zuge Nr. 4 nach Chyrów und vom Zuge Nr. 3 aus Lemberg.

Vom Bahnhofe 10 Uhr 30 M. Abends
im Postamte 11 „ — „ „

Nr. 1 retour leer.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. galizischen Post-Direction.
Lemberg, am 6. Dezember 1873.

(3712 1—3) **Edykt.**

Nro. 9757. C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Majlecha Kremmenitzer, że na prośbę N. Tusza do praes. 9. Sierpnia 1873. do L. 7185. t. s. uchwałą z dnia 13. Sierpnia 1873. L. 7185. przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 375 złr. a. w. z pn. wydany został, gdy pozwany Majlech Kremenitzer z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania go w niniejszej wedle ust. weks. przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia kuratorem tutejszego adw. Dr. Holzera z dodatkiem mu na zastępcę adw. Dr. Warteresiewicza.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe środki obrone podał lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów dnia 29. Października 1873.

(3709 1—3) **Edykt.**

L 61242. C. k. lwowski sąd krajowy wzywa posiadaczy kuponu dnia 1. Listopada 1872 płatnego, od obligacyi indemnizacyjnej byłego okręgu administracyjnego lwowskiego pod nr. 6206 na 1000 zł jako kaucyi c. k. notaryusza Henryka Jankowskiego w Lisku winkulowanej, ażeby powyższy kupon w przeciągu jednego roku, sześć tygodni i trzech dni od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej liczęc, c. k. sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego czasu, rzeczony kupon za umorzony uznanym będzie.

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 8. Listopada 1873.

(3710 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 24538. Z dniem 16 grudnia b. r. rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Turzu, powiecie Staromiejskim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami zatrudniać będzie.

Z rzeczonym dniem będą jazdy posłańcze między Samborem a Podbużem aż do Turza w następującym porządku obiegać:

Z Turza o	2 godz.		po południu
w Podbużu	4 „	40 m. „	„
z Podbuża	4 „	40 „ „	„
w Samborze	7 „	50 „	wieczór

Wpływa do karyołki Sambor Gródek.

Z Sambora o	4 godz.	30 m.	rano
w Podbużu	7 „	30 „	„
z Podbuża	7 „	40 „	„
w Turzu	10 „	20 „	przed połud.

Odchodzi po przybyciu karyołki Gródek-Sambor.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Turzu wciela się tymczasowo następujące gminy:

Niedzielna, Zdzianna i Topolnica.

Oddalenie między Turzem a Podbużem wynosi 3 mile.

Urząd pocztowy w Turzu przyjmować będzie przesyłki wartościowe do 25 ft. wagi, muszą jednak i cięższe do jazdy posłańczej Sambor-Podbuż przybywające przesyłki wartościowe dalej być przewożone o ile na to ich objętość i pakowność wozu pozwala.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów dnia 29. listopada 1873.

Kundmachung.

Z. 24538. Mit 16. December l. J. tritt in der Ortschaft Turze, Bezirk Staremiasto, ein Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Postanweisungsgeschäfte befassen wird.

Von demselben Zeitpunkte werden die zwischen Sambor und Podbuż bestehenden Botenfahrten bis Turze ausgedehnt und in nachstehender Weise verkehren:

Von Turze	um 2 Uhr	— M.	Nachmittags
in Podbuż	„ 4 „	40 „	„
von Podbuż	„ 4 „	50 „	„
in Sambor	„ 7 „	50 „	Abends

Influirt zur Cariol-Post Sambor-Grodek.

Von Sambor	um IV Uhr	30 M.	Früh.
in Podbuż	„ VII „	30 „	„
von Podbuż	„ VII „	40 „	„
in Turze	„ X „	20 „	VM.

Geht ab nach Ankunft der Cariol-Post Grodek-Sambor.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Turze werden bis auf Weiteres nachfolgende Gemeinden einverleibt:

Niedzielna, Zdzianna und Topolnica.

Die Entfernung zwischen Turze und Podbuż wird mit 3 Meilen festgesetzt.

Das Maximalgewicht der bei dem Postamte Turze aufzunehmenden Fahrpostsendungen wird mit 25 Pfund festgesetzt, es müssen jedoch auch schwerere zu der Botenfahrt Sambor-Podbuż anlangende Fahrpoststücke befördert werden, insoweit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 1. Dezember 1873.

(3686 3—3) **Edykt.**

Nr 5422. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Bełzie, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że Iwan Swidnicki włościanin z Rusina N. d. 33 uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie dtto. 11. października 1873 l. 56260 za marnotrawcę uznany został i że temuż kuratora w osobie Marcina Baszuk z Rusina ustanowiono.

C. k sąd powiatowy.

Bełz dnia 6 listopada 1873

(3662 3—3) **Edykt.**

Nro. 70529. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Zygmunda Steifa przeciw Józefowi Appermanowi o zapłacenie sumy 735 złr. w. a z dnia 5. grudnia 1873. do liczby 70529. uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy powyższej pozwanemu wydany został.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Appermanowi, do rąk równocześnie w osobie p. adwokata Dr. Jekelesa, z zastępstwem p. adwokata Dr. Reicha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Appermana, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki, sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6. grudnia 1873.

(3688 3—3) **Edikt.**

Z. 3838 civ. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Bolechow wird hiemit dem, dem Leben und dem Wohnorte nach unbekannten Juda Roth bekannt gegeben, daß für ihn behufs Zustellung des in seinem Rechtsstreite mit Israel Graubart wegen Zahlung des Betrages pr. 134 fl. ö. W. s. NG. z. Z. 6706 bereits ergangenen Bescheides, wie auch sämtlicher künftig hier in diesem Rechtsstreite zu ergehenden Verständigungen, Hr. Nathan Löwner aus Bolechów zum Curator ernannt wurde.

K. k. Bezirks-Gericht.

Bolechów den 10ten Oktober 1873.

(3646 3—3) **Edykt.**

Nro. 3092. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem że w skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 30. Września 1873. L. 12879 Wasyl Hasiuk włościanin z Iwanówki za marnotrawcę uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Demka Masła włościanina z Iwanówki ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Skałat dnia 24. Listopada 1873.

(3670 3—3) **Edykt.**

No. 8319. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Jędrzejowi Jaszczyszynemu o zapłacenie sumy 187 zł. 51 ct. w. a. zpn. odbędzie się licytacya realności l. k. 86 w Łanowicach w dniu 22. Stycznia 1874 o godzinie 10 zrana pod warunkami edyktem z dnia 20. grudnia 1872 do l. 10573 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 187 złr. w. a. a realność sprzedać się mająca nawet po niżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

Sambor dnia 6. października 1873

(3762 3—3) **Konkurs.**

Nr. 10480 pr. Na posadę kancelisty przy sądzie powiatowym w Niżankowicach w XI klasie rangi.

Podania wnieść należy do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu do 31. stycznia 1874 r.

Lwów dnia 13. grudnia 1873.

(3684 3—3) **Edict.**

Z. 14409 Vom k. k Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das ganze wo immer befindliche bewegliche, sowie über das, in den Ländern für welche die Konkursordnung vom 25. Dezember 1868 RGBl. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Schoil Majer Kaufmanns in Kolomea der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wird der k. k. Bezirksrichter in Kolomea Herr Odillo Schärt als Konkurskommissär und als einstweiliger Masseverwalter Herr Landesadv. Dr. Marcel Łękawski in Kolomea bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an bei diesem k. k. Kreisgerichte oder beim k. k. Bezirksgerichte in Kolomea nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der vom Konkurskommissär anzuberaumenden Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt wird auch als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht je durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines andern Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschusses wird vom Konkurskommissär eine Tagfahrt anberaumt und kundgegeben werden, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern welche nicht in Kolomea oder im Sprengel des dortigen Bezirksgerichts wohnen erinnert, daß sie nach § 111 der Ko. einen in Kolomea wohnhaft Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Stanislau, den 6. Dezember 1873.

(2650 2—3) **Edykt.**

L. 14295. C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, wzywa niniejszym edyktem spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, zmarłego w Petersburgu 17. Marca 1858 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Alojzego Bossarda czyli Bosaka, ażeby w przeciągu roku do sądu się zgłosili i oświadczenia swe do spadku tem pewniej wnieśli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z tymi przeprowadzoną będzie, którzy się do takowego oświadczą i tytuł prawny dziedziczenia wykażą, nieobjęta zaś część a względnie spadek cały Wysokiemu skarbowi jako przypadłość oddaną będzie.

Lwów, dnia 1. Sierpnia 1873.

(3692 2—3) **Edykt.**

Nro. 31178. C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Stanisława Smalawskiego, że przeciw niemu p. Izrael Rockach trafikant w Bochni wniósł pozew, w załatwieniu którego polecono Stanisławowi Smalawskiemu by mu sumę wekslową 215 zł. w. a. z pn. w trzech dniach pod surowością egzekucyi wekslowej zapłacił lub ewentualnie w tym czasie zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu i życia pozwanego jest niewiadomem przeto c. k Sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda, tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza z zastępstwem Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął. lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 28. Listopada 1873.

(3693 2—3) **Edykt.**

Nro 5336. C. k. Sąd powiatowy w celu zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 złr. a. w. przy równoczesnej zamianie opisania zastawniczego realności pod l. k. 30. w Żerkowie uchwałą z dnia 20. Marca 1870. l. 1331. do wiadomości sądu przyjętego, na egzekucyjne, zezwala na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże realności włościańskiej pod Nr. k. 30. w Żerkowie położonej, Jędrzeja Gagatka własnej, która się odbędzie w tutejszym sądzie w trzech terminach, mianowicie: w dniu 13. Stycznia, 3. Lutego i 24. Lutego 1874. zawsze o godzinie 9. rano, pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową tej realności w kwocie 500 złr. a. w.

2. Na pierwszych 2 terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

3. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 50 złr. a. w. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego, prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański, uwolniony jest jako licytant od składania wadium.

4. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 50 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej. drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

Gdyby egzekucyę prowadzący Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po zlikwidowaniu należytem dekret własności otrzyma.

Z c. k. sądu powiatowego

w Brzesku dnia 24. Listopada 1873.

(3694 2—3) **Edikt.**

Z. 2692. Vom k. k. Bezirksgerichte in Żmigrod wird der Chanina Gralicer aus Żmigrod bekannt gemacht, es habe wider Chaim Kolbauer zu Żmigrod unterm 3. September 1873 Z. 2692 eine Klage wegen 120 fl. ö. W. angebracht, worüber die Tagsatzung zur sumarischen Verhandlung auf den 28. Jänner 1874 um 10 Uhr VMittags angeordnet wurde.

Da dem Gerichte der Aufenthalt der Chanina Gralicer unbekannt ist, so wurde für ihn auf seine Gefahr und Umkosten Manelle Weinstein aus Kenty zum Kurator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach dem Gesetze ausgeführt und entschieden werden wird.

Hievon wird Chanina Gralicer mit dem Bemerken verständigt, daß sie zur rechten Zeit selbst zu erscheinen oder den bestellten Kurator seine Rechtsbehelfe zu überlassen, oder aber sich selbst einen anderen Sachwalter zu bestellen und diesem Gerichte nahmhaft zu machen, und überhaupt die zu seiner Vertheidigung dienlichen Schritte anzuwenden habe, widrigens er sich die aus seiner Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Żmigrod, 12. November 1873.

(3695 2—3) **Edykt.**

Nro. 4607. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Stefana i Aleksandrę Rogawskich, że z mocy delegacyi c k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zaprowadzoną została w tutejszym Sądzie pertraktacya spadku po Wojciechu Rogawskim 7. Stycznia 1841 w Królestwie polskiem we wsi Lgota mała zmarłym, a to tylko do spadkowej wierzytelności 2156 złr. 44⅓ct. m. k. na dobrach Sietnica i realności pod Nr 227. w Tarnowie zabezpieczonej, na podstawie prawnego następstwa z jego pozostałemi dziećmi Ignacym Stefanem i Aleksandrą Rogawskiemi tudzież Julią Łabęcką a względnie gdy ciż swoje prawa do rzeczonej sumy odstąpili Adamowi Morawskiemu z tymże Adamem Morawskim czyli tegoż spadkobiercami, że dla rzeczonych Stefana i Aleksandry Rogawskich do przeprowadzenia postępowania spadkowego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Jarosza.

Z c. k. Sądu obwodowego

Nowy Sącz 15. Listopada 1873.

(3769 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 21774. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia doboru podatku konsumcyjnego na rok 1874, a warunkowo na rok 1875 i 1876 w okręgu dzierżawnym:

a) Krzeszowice.
b) Milówka.
c) Sucha.

odbędzie się publiczna licytacya na dniu 23. Grudnia 1873 przed południem.

Cena wywołania wynosi za
ad a) Krzeszowice 5601 zł.
ad b) Milówkę 1609 zł.
ad c) Suchę 1526 zł.
rocznie a wadyum 10% z tejże.

Oferty pisemne opatrzone 10% wadyum, mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu do dnia 22. Grudnia 1873 godziny drugiej po południu.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Kraków, 13. Grudnia 1873.

(3771 2—3) **Edykt.**

L. 30961. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi krajowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Loebla Arensfrau kupca w Wiśniczu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c k. sędziego powiat. Mossóra w Wiśniczu, a tymczasowym zarządcą masy p. c. k. notaryusza Marynowskiego w Wiśniczu. Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 24. Grudnia 1873 o godzinie 10. rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli. którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20. Stycznia 1874 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 20. Lutego 1874 o godzinie 10. zrana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoję zgłoszą. a na terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Wiśniczu lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Wiśniczu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 13. Grudnia 1873.

(3687 3—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 7787. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 23. daw. 39. now. w Hałenowie położonej, Jana Dyczka własnością będącej, rezolucyą z 8. lipca 1873. l. 4544. w celu zaspokojenia pretensyi Berty Windholz w kwocie 560 złr. z pn. rozpisana ponownie na dniu 19. stycznia 1874. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w „Gazecie lwowkiej" Nr. 190., 191. i 194. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, oraz że wadyum wynosi tylko 200 złr. a. w.

Biała dnia 28. listopada 1873.

(3681 3—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 11315. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w skutek wezwania c. k. Sądu krajowego lwowskiego z 8. Sierpnia 1873. L. 45264. na zaspokojenie należytości gal. Towarzystwa kredytowego, wynoszącej z dniem 31. Grudnia 1870. kwotę 1962 złr. 45 kr m. k. czyli 2060 złr. 89 kr. a. w. z prowizyą 4% od tego samego dnia licząc, tudzież z prowizyą zwłoki do pojedynczych przypadłych rat, a mianowicie z uwzględnieniem już zapłaconych od raty styczniowej 1871 w kwocie 45 złr. 5 kr. m. k. czyli 47 złr. 33 kr. a. w., od pozostałych 39 złr. 35 kr. m. k. czyli 41 złr. 92 kr. a. w., w półrocznych równych kwotach 85 złr. m. k. czyli 89 złr. 25 kr. a. w. od 1. Stycznia 1871. zalegających, za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż od dnia uiszczenia o 4% liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 4% w myśl §. 63. statutów gal towarzystwa ziemskiego kredytowego i zobowiązań dłużników skryptem z 5. Kwietnia 1845. objętych, uchwałą Dyrekcyi z 17. Sierpnia 1866 L. 2671. postanowionych nakoniec kosztów sądowych 18 złr. 37 kr. a. w. odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż dóbr Dydowa dolna „od Żurawina zwanej Dom. 57. pag. 376. do Tabuli krajowej wpisanych do p. Wiktora Błażowskiego należących w powiecie Turczańskim położonych, która odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 12. Stycznia 1874., 9. Lutego 1874. każdą razą o godzinie 9. przed południem z postanowieniem że dobra te w pierwszym i drugim terminie poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

Warunki licytacyi są następujące:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 14332 złr. 51²/₈ kr. m. k. czyli 15049 złr. 50 kr. a. w. W pierwszym i drugim terminie, dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 1430 złr. m. k czyli 1504 złr. 65 kr. a. w., bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austr. Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. Wszakże Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum. Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Najwięcej ofiarujący obowiązany będzie, taką sumę na rachunek ceny kupna w przeciągu 14. dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowej, akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej, licząc, do kasy galic Towarzystwa kredytowego we Lwowie złożyć, jaka na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi. według wykazu przez kasę galic. Towarzystwa kredytowego na żądanie w tym celu wydać się mającego, potrzebną będzie a nadto w przeciągu dalszych dni 14 przed sądem wykazać się, że tak wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego, kasie tegoż Towarzystwa wraz z podrzędnemi należytościami bezpośrednio wypłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości zezwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał Suma przez najwięcej ofiarującego galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu w gotowiźnie wypłacona, lub też przez instytut na dobrach pozostawiona jako na rachunek ceny kupna uiszczona uważaną będzie.

5. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum, należytości galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na rachunek ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej, wypadnie, winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiznie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać Wolno jednak będzie najwięcej ofiarującemu względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielem tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała; lecz w takim razie winien będzie najwięcej ofiarujący w powyższym terminie, zawarcia tych układów dowieść przed sądem. Natomiast obowiązany będzie najwięcej ofiarujący te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, na rachunek ceny kupna, na siebie przyjąć

6 Skoro się najwięcej ofiarujący wykaże przed Sądem, że 4. warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4. warunku dokonane, uważanem będzie; od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary na nabywcę przejdą. Zarazem wydany będzie najwięcej ofiarującemu na jego żądanie dekret własności, z mocy którego tenże za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie jeźli równocześnie zaintabulowanie obowiązków najwięcej ofiarucego w §. 5. i 8. niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności. z wyjątkiem tych któreby przez galic. Towarzystwo kredytowe lub innych wierzycieli, przy hipotece dóbr pozostawione były; wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione będą. W celu zaintabulowania resztującej ceny kupna z prowizyą, winien będzie najwięcej ofiarujący złożyć sądowi, wraz z prośbą o zaintabulowanie go za właściciela dóbr, skrypt na resztującą cenę kupna z prowizyą, w myśl warunków niniejszych wypłacić się mającą.

7. Wszelkie z przeniesieniem wartości i z intabulacyą połączone koszta, winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadyum, które na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego i poprzedzających może wierzycieli wystarczy, nabywca zaś, za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.

9. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 9. Lutego 1874. o 4. godzinie po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli hipotecznych Sarę Tenner, Buggenhagen & Comp. i Krystynę Hryniewiecką do rąk własnych, Medarda Konieckiego i Michała Lamma z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych wierzycieli, którzy po 26 marca 1873. do tabuli weszli, lub którym uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez edykta i kuratora w osobie p adwokata Dr. Skórskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Skałkowskiego dla nich postanowionego, nakoniec wysoki skarb państwa przez c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie.

Przemyśl dnia 1. Października 1873.

(3683 3—3) **Edykt.**

Nro. 4873. C k. Sąd obwodowy w N. Sączu zawiadamia niniejszem p. Julię Nünberg jako z życia i miejsca pobytu niewiadomą że na prośbę Eiziga Biedermana właściciela realności pod N. k. 13 w N. Sączu położonej dozwolone zostało uchwałą z dn: 5. Lipca 1872. l. 3166 wpisanie wykreślenia ze stanu biernego rzeczonej realności zapisań na rzecz Julii Nünberg i innych sporności Dom. 4. pag. 68. n 18: haer & Dom: 4. pag: 327 n. 16. haer: i że celem doręczenia uchwały tej tabularnej ustanowionym został dla niej kurator w osobie Adw. Dr. Jarosza ze substytucyą Adw. Dr. Zielińskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 25. Października 1773.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.